



**GRAFIKA  
POLSKA**

# GRAFIKA POLSKA

WYCHODZI W WARSZAWIE 15-go KAŻDEGO MIESIĄCA

## KOMITET REDAKCYJNY:

Lucjan Bogusławski, Antoni Burkot, Józef Fleck, Ludwik Gardowski, Stanisław Goliński, Roman Mathia, Adam Połtawski, Jan Recmanik, Franciszek Siedlecki, Edmund Statkiewicz, Leonard Szafranski

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie za zeszyt II, III, IV i V (zeszyt I wyczerpany) 800 mk., za zeszyt IV i V 500 mk.; za przesyłkę pocztą w granicach Państwa Polskiego 15 mk. od zeszytu, za przesyłkę zeszytu pod opaską poleconą 30 mk., zagranicę 50 mk.

Cena zeszytu IV w Warszawie w sprzedaży pojedynczej 300 mk.

**WARUNKI OGŁOSZEŃ:** na okładce cała strona 30.000 mk.,  $\frac{1}{2}$  strony 15.000 mk.; za tekstem cała strona 20.000 mk.,  $\frac{1}{2}$  strony 10.000 mk.,  $\frac{1}{4}$  strony 6.000 mk.,  $\frac{1}{8}$  strony 4.000 mk. Ogłoszenia firm zagranicznych 100% drożej.

Redakcja zastrzega sobie wyłączne prawo decyzji odnośnie formy graficznej ogłoszeń.

Prenumeratę oraz ogłoszenia przyjmuje Administracja, Warszawa, Marszałkowska 113, telefon 297-07. Konto w P. K. O. № 2651.

Adres Redakcji: Warszawa, Marszałkowska 113, telefon 297-07, 216-54 i 195-52.

Okładka i ozdoby zeszytu według rysunków Józefa Toma.

# GRAFIKA POLSKA

## MIEŚIĘCZNIK POŚWIĘCONY SZTUCE GRAFICZNEJ

ZESZYT IV

LISTOPAD 1921

ROK I

## O CZCIONCE POLSKIEJ

Sprawa czcionki drukarskiej, posiadającej w swym kroju cechy polskości, jest omal nie podjęta przez grafikę polską. Redakcja „Grafiki Polskiej”, uważając tę sprawę za jedną z najpilniejszych, umieszcza jako przyczynek — poniższy artykuł p. W. Rożena w nadziei, iż obudzi on zainteresowanie i wywoła pożądaną dyskusję.

Gdy mowa o stworzeniu czy wytworzeniu czcionki polskiej — wyłania się przedewszystkiem zasadnicze pytanie: na czym ma polegać polskość owej czcionki, — jaką drogą iść, by ją uzyskać.

Dotychczasowe próby osiągnięcia polskości w różnych dziedzinach sztuki stosowanej szły naogół w kierunku uzyskania pewnego zewnętrznego charakteru, pozostawiając na boku wszelkie inne strony rzeczy. W przygodnych wysiłkach graficznych (m. in. okładki, afisze etc.) polskość litery reprezentowało dosadne rozszerzenie jej kształtu — w otoczeniu ludowego lub archaizowanego ornamentu.

Receptowym się stało owo rozpokraczenie kształtu, jako cecha polskości. — Charakterystyczne dla drzewnej architektury zakopiańskiej, dla ciętych owczymi nożycami wycinanek ludowych (tak wysmukłych i subtelných w poszczególnych wypadkach), dla sprzętu drewnianego i jego prymitywnym narzędziem kładzionego malowidła, — wysoce artystyczne w poszczególnych okazach, — jako bodziec twórczy w sztuce stosowanej dało ono jedynie powierzchowną receptę zewnętrzności.

Jeśliśmy w owej mocy, wyrazistości i jasności sztuki ludowej stwierdzili istotne „cechy polskości” — to, chcąc je wyrazić w twórczości artystycznej, musieliśmy — jak tu — iść drogą przywrócenia czcionce wyrazistej, mocnej kon-

strukcji, będącej przyczyną zewnętrznego charakteru, nie zaś dotychczasową drogą zewnętrznego przecharakteryzowania jej.

Samo poszukiwanie charakteru zewnętrznego, rysunkowe zmienianie tego czy innego alfabetu drukarskiego, przyjętego bezkrytycznie za podstawę do spekulacji malarskich, będzie jednostronnem, powierzchownem prześlizgnięciem się po powierzchni zagadnienia — i pozor-nem jego rozwiązaniem.

Alfabet drukarski obecny zbyt dużo ma pozostałości dawnych technik, przez które w rozwoju swym przechodził, i zbyt dużo naleciałości mniej chlubnych, które zawdzięcza wszystko odtwarzającej technice współczesnej, by można go było przyjąć za podstawę — do przecharakteryzowania w dodatku. Jest on, jak stary zabytek architektury, upstrzony przeróbkami i dodatkami kolejnych stylów — od surowego budownictwa drzewnego do secesji włącznie.

To też, chcąc mieć czysty, niefałszowany materiał do budowy czcionki polskiej, pozbawiony szczytów różnych konstrukcji, musimy przedewszystkiem wyluskać z chaosu zasadniczy kształt litery. Da nam to pewien prymitywny alfabet podstawowy, niecieniowany, jak sądzę, który będzie przedstawiał — powiedzmy — „ideę” zasadniczą każdej litery, — alfabet, któryby, m. in., w skromnem opracowaniu artystycznym (ustalenie grubości linii, ustosunko-

wanie ich długości i stopnia pochylenia) służył do dania dziecku pierwszego pojęcia o literze.

Kółko zawsze będzie literą o (lub zerem) — bez względu na to, czy je pochyli i spłaszczy kursywa angielska, czy też wyprostuje znów rondo, — bez względu na to, czy pierwsza zgrubi pochyłe jego boki, czy też drugie uczyni to w poziomych więcej kierunkach, czy wreszcie czcionka obetnie mu łączniki.

Wszystkie te zmiany nie przyszły, jako dowolny kaprys rysownika. Były one wynikiem zmiany narzędzia (materiału) lub sposobu jego użycia. W tem, jako logiczna konsekwencja, miały umotywowanie konieczności i przekonywującą rację bytu.

Nasza „czcionka polska“, jeśli nie ma być krótkotrwałą nowością, musi mieć również owo umotywowanie konieczności i przekonywującą rację bytu. Musi być logiczną konsekwencją celu, materiału i techniki, z których i dla których powstaje.

Zasada ta, ustalająca ścisłą w sztuce stosowanej zależność osiągnięcia artystycznego rezultatu od zadośćuczynienia celowości przedmiotu i charakterowi materiału — który w przedmiocie winien się wypowiedzieć — wyklucza tym samym dopuszczalność jakichkolwiek imitacji.

Nie da się współczesnej grafice zarzucić zbyt dużego realizowania tej zasady. Widzimy na okładkach litery, w konturach swych i formie noszące wybitne cechy drzeworytowego cięcia, albo też suchego rylca stalorytnika. Wystawy księgarskie patrzą na nas okładkami wszystkich technik dawnych czasów — bez ich artystyczno-technicznej kultury, wyrosłej w ścisłym zespoleniu się z używanym materiałem, bez owych istotnych przyczyn, których charakter jest tylko wyrazem. Poszukiwanie zewnętrznego charakteru doprowadza do świadomych lub nieświadomych imitacji, wydobywanych wiecznie tym samym narzędziem XX wieku — stalówką i pędzlem — na papierze.

Czcionka jest przede wszystkim — i w każdym razie — metalową ciętą wypukłą pieczętką, odbijaną na papierze, i tak też winna o sobie mówić. Pozwólmy jej być sobą, jako takiej, i wyzyskajmy właściwe jej efekty — a zadość uczynimy zasadniczemu wymaganiu logiki — i sztuki.

Wprawdzie skomplikowania technik we współczesnej produkcji czcionek wikłają daną sprawę — nie w tym jednak stopniu, byśmy mogli uznać twierdzenie, iż przy współczesnej technice wszystko, cokolwiek zrobi pióro rysownika a odtworzyć jest w stanie technika fotochemiczna i maszynowa, jest dopuszczalne, jest czcionką — i grafiką drukarską wogóle.

Nawarstwianie się technik — w procesie powstawania czcionki — jednej na drugą zmusza nas jedynie do szczegółowego rozpatrzenia się w nich i do ścisłego przestrzegania zasady liczenia się każdej z używanych technik z właściwościami i rolą technik, następujących po niej.

Wróćmy do ustępu, w którym mowa o niecieniowaniu alfabetu podstawowego, który jest dla nas elementarnym materiałem do stworzenia czcionki polskiej.

Jeżeli litera ma odpowiadać swemu przeznaczeniu — to musi być czytelna przede wszystkim. To znaczy, musi być charakterystyczna i wyrazista, jako kształt, i łatwo ujmowalna przez oko — tak sama przez się, jak i w szeregu innych liter, i nie tylko przy oglądaniu, lecz i przy szybkim czytaniu. Przydałoby się tu zaznajomienie się z odnośnym — acz jednostronnym — materiałem, jaki z doświadczenia lekarskiego winna była uzbierać higiena wzroku.

Alfabet niecieniowany, skomponowany odpowiednio, już będzie rozwiązaniem zadania stworzenia czcionki, o ile odpowie powyższym wymaganiom. Niewątpliwie też odpowiada im w większych wymiarach liter, w których wprowadzenie cieniowań i zakończeń liter pstry i zabija wyrazistość, co wybitnie występuje na afiszach. Zastrzeżenia mogłyby tu być jedynie ze strony technik produkcji czcionki oraz artystycznego wyglądu i charakteru. Ostatnie jednak nie będą zbyt ważne, gdyż twórczość artystyczna i najszkromniejszymi środkami potrafi wydobyć tem więcej przekonywujące piękno, charakterem jaknajbliższe duchowo twórcy.

Pytanie: czy pismo niecieniowane odpowie wymogom czytelności i w drobnym druku — pozostawiam bez odpowiedzi, jak i wiele innych w niniejszym artykule, gdyż nie jest moim zadaniem przesądzać tu rozwiązania zagadnienia.

(D. n.)

W. ROŻEN

## Z DZIEDZINY GRAFIKI

Minał już szczęśliwie czas załamywania rąk i bidań nad rozpaczliwym stanem drukarstwa naszego. Usiłowania nasze znajdują oddźwięk pomiędzy tymi, którzy rozumieją, że nie tylko treść wewnętrzna książki stanowi o jej wartości, lecz i szata zewnętrzna — okładka, czcionka, układ i ilustracje.

Jeżeli ocena nasza będzie bezwzględna dla błędów, to sądzimy, iż kierując się jedynie myślą wywalczenia w społeczeństwie poczucia wartości estetycznych książki i druków wogóle, będziemy dostatecznie usprawiedliwieni i nie zniechęcimy do nas nikogo.

Otrzymałmy do oceny następujące wydawnictwa:

Książnicy Polskiej — Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych — Lwów — Warszawa.

Karol Homolacs — „Podstawowe zasady budowy ornamentu płaskiego i metodyka kursu zdobniczego”. Hoene Wroński — „Prodrom Mesjanizmu”. Robert H. Lord — „Polska”. B. Gebert i G. Gebertowa — „Opowiadania z dziejów ojczystych” i „Wypisy historyczne z dziejów ojczystych”. Eugenjusz Piasecki — „Zabawy i gry ruchowe”. B. Chrzaniowski — „Z wybrzeża i o wybrzeżu” i „Na kaszubskim brzegu”. D-r Wł. Wayda — „Pod krzyżem południa”. Juljusz German — „O Pawełku, który się dziwił”, „O księżniczce z za morza”, „O kocie królewiczu” i „Jak Pan Bóg niemca pokarał”. Marjan Falski — „Pierwsza czytanka dla dzieci”.

Zdroju — Poznań.

Paul Claudel — „Zwiastowanie”. Olwid — „Płomień w garści”. Jerzy Hulewicz — „Kain”, „Wiano” i „Bolesław Śmiały”. „Zdrój” — zeszyt czwarty — luty — 1918.

Ogniewa — Warszawa.

Rabindranath Tagore — „Nacjonalizm”. F. Lazarusówna — „Nasza klasa”.

F. Korna — Warszawa.

H. Majewska — „Czytajmy wszyscy”. M. Rościszewski — „Świat Bajek”. Br. Las — „Frankowe szczęście”.

Książce Karola Homolacs'a: „Podstawowe zasady budowy ornamentu płaskiego i metodyka kursu zdobniczego” poświęcimy osobny artykuł, który ukaże się w następnym zeszycie naszego pisma, gdyż pragniemy zwrócić uwagę ogółu na ciekawe rozważania, które bezwzględnie zainteresują i świat drukarski, spotykający się tak często z ornamentem w swej pracy.

Książki „Prodrom Mesjanizmu” i „Polska” odbito w zakładzie drukarskim „Grafja” we Lwowie.

Układ wewnętrzny i druk tych książek są staranne, zwrócić należy jednak baczniejszą uwagę na karty tytułowe, w których dobór czcionek został rozbity przez wadliwe zastosowanie przestrzeni międzywierszowej. Pomiedzy tytułem a nazwiskiem autora, w obu wypadkach, jest rażąca pustka w stosunku do wierszy następujących po tytule, których rozłożenie jest niezdecydowane. W kartach tytułowych należy formować kolumnę z poszczególnych, ściśle zdecydowanych grup wierszy albo też utrzymywać ciągłość przez taki dobór czcionek, który pozwoli na uniknięcie kontrastowych przestrzeni międzywierszowych. Okładka do książki „Polska”, pomimo dwóch kolorów druku (czerwonny, czarny na białym tle), jest bardzo błada, natomiast do „Prodromu Mesjanizmu” jest dobra w układzie i barwie (złoto na czerni). Do „Prodromu” dołączono starannie wykonaną zakładkę z portretem Hoene-Wrońskiego.

„Opowiadania z dziejów ojczystych” i „Wypisy historyczne” odbito w drukarni Ludowego Spółdzielczego Tow. Wydawniczego we Lwowie. Obie książki posiadają w tekście liczne ilustracje. Druk tego rodzaju nastęrcza pewne trudności, które jednak nie są tak wielkie, aby ich nie można było pokonać. Należy w takim wypadku dbać o staranne podłożenie klisz i unikać farby, która przez swą bladą barwę i niedostateczną spoistość najlepszą odbitkę czyni niewyraźną. Klisze kreskowe mniej są wrażliwe niżeli siatkowe, a jednak odbitki z nich widzimy szare, czemu z pewnością można było zapobiec, gdyż gatunek papieru tych książek nie usprawiedliwia ostatecznego rezultatu pracy.

Książkę „Zabawy i gry ruchowe” wykonała drukarnia Fr. Pilczka w Poznaniu. Druk nierównomierny. Okładkę ozdobił K. Stefanowicz. Dwubarwny rysunek, czarny i brązowy, na złotym papierze umiejętnie podkreśla treść książki.

Z tłoczni „Grafji” we Lwowie wyszły również książki „Na kaszubskim brzegu” i „Z wybrzeża i o wybrzeżu”. Okładkę do pierwszej rysowała p. Harland Zajączkowska. Pomimo widocznych usiłowań kompozycyjnych, pragnących opanować pole okładki, wszystkie części składowe rozbiegają się, z czego autorka widocznie zdawała sobie sprawę, usiłując umiejscowić motyw główny za pomocą niebieskiego kreskowania. Druga okładka, rysowana przez

L. Cana, jest jedynie pretensjonalnym rysunkiem, na którym wykonano znajdujące się zwykle na książce napisy. Forma napisów zdradza zupełną nieznamość liternictwa. W obu tych książkach ilustracje są słabo odbite. I dziwić się temu należy bardzo, gdyż książka „Pod krzyżem południa”, wykonana w tejże tłoczni, świadczy o możliwości osiągnięcia rezultatu zupełnie zadawalniającego. A zdaje się, że to nie powinno być obojętnem z dwóch przyczyn: zasadniczej — czysto zawodowej, aby książka wychodząca z tłoczni świadczyła dodatnio o sumienności pracy drukarzy u nas w stosunku do każdego wydawnictwa; i drugiej — natury obywatelskiej, która winna objawiać się szczególną pieczołowitością we wszystkich tych wydawnictwach, które związane są z naszym krajem. Pomiedzy tymi dwoma motywami jest bardzo subtelna różnica — można nawet twierdzić, że drugi jest tylko wyższym stopniem pierwszego — to znaczy — poza ambicją fachu istnieje jeszcze ambicja obywatelska. Usiłowania w celu osiągnięcia tego poziomu pracy są — rozwijamy je i popieramy, a przestaną być dla nas niedoścignym celem współczesne druki zagraniczne.

Okladkę do „Pod krzyżem południa” rysowała p. W. Korzeniowska. Pewien nastrój całości jest osiągnięty. Znajdujemy go w gamie kolorów, a brak jego stwierdzamy w rysunku. Dolna część okładki jest zupełnie różną od górnej. Dół jest zdecydowany w liniach suchych, góra pełna ornamentu pogmatwanego i przeladowanego złotem, pośrodku wielka plama niebiesko-czarna odcina się od dołu, a nie wiąże z górą. Napis poprawny.

Książeczki dla dzieci „O księżniczce z za morza”, „O Pawełku, który się dziwił” i „Jak Pan Bóg Niemca pokarał” wykonano w „Grafii”, a „O kocie królewiczu” w drukarni Szczę-

snego Bednarskiego we Lwowie. Nic w nich technicznie nie razi, ale też niema w nich również nic, coby mogło przyczynić się do tego, aby dzieci specjalnie zaciekawic.

Świat dziecka — ta niesłychanie fantastyczna kraina bajki, w której tworzeniu dla niego tak trudno mu dorównać, nie to żeby nie została uwzględniona, bo widać pracę wydawców w tym kierunku, ale poprostu zadanie przerasta siły tych, którym je powierzono. Dziedzina ilustracji dla dzieci jest u nas w uspieniu — a są ludzie, którzy mogliby dać rzeczy bardzo dobre, nie ustępujące poziomem zagranicznym, sprowadzanym dla naszych książek. Bardziej szczegółowo postaramy się omówić tę sprawę na innym miejscu.

Powracając do wyżej wymienionych książeczek, to ilustracje do bajki „O kocie królewiczu” wykonała p. Z. Szyszko Bohuszówna.

Ten kto chociażby raz w życiu miał możliwość oglądania książki razem z dzieckiem, musiał zauważyć, że interesuje się ono niepomernie więcej szczegółami niżeli całością. Zastanawia je najmniejszy drobiazg i żąda ono wyjaśnienia, uważając, że ten ktoś, dorosły, będzie

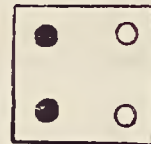
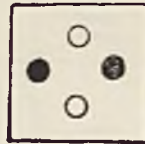
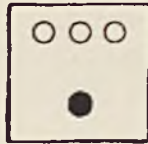
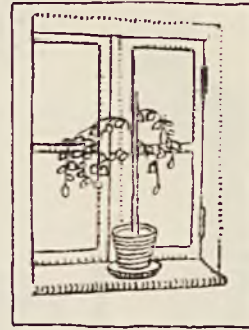
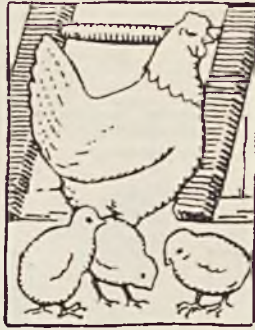
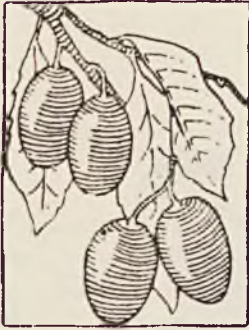
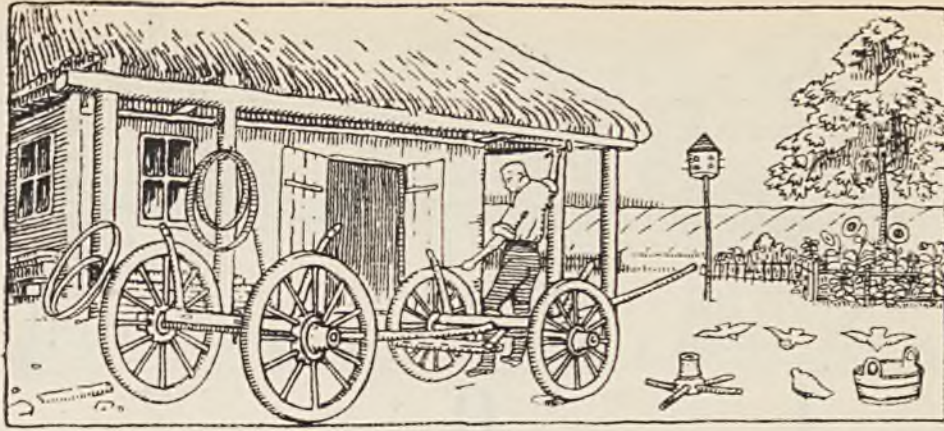
umiał objaśnić dlaczego właśnie tak jest a nie inaczej. A jakżeż można wytłómaczyć dziecku dlaczego autorka na karcie tytułowej w wyrazach

„UŁOŻYŁ, JULIUSZ, ILUSTROWAŁA”

podkreśliła litery Ł i L? Na to niema odpowiedzi. Albo też te fantastyczne ptaszki (str. 23) z gwiazdkami zamiast oczu i z przyczepionymi literami „S. B.” do dziobów? Dalej charakter rysunku ptaszków i kotka (str. 22) jest krańcowo różny i świadczy o braku zdecydowania co do formy wyrażania myśli. Beardsley bez zaprzeczenia posiadał wielki talent graficzny. Ale cóż zaraz trawestować jego prace, jak to ma



Wydawnictwo księgarni „Ogniw” w Warszawie



4

4

4

4

4



1



0



2



$$1 + 1 = \square$$

$$1 + \square = 2$$

$$1 + 0 = \square$$

$$1 + \square = 1$$

$$0 + 1 = \square$$

$$2 + \square = 2$$

$$2 - 1 = \square$$

$$2 = 1 + \square$$

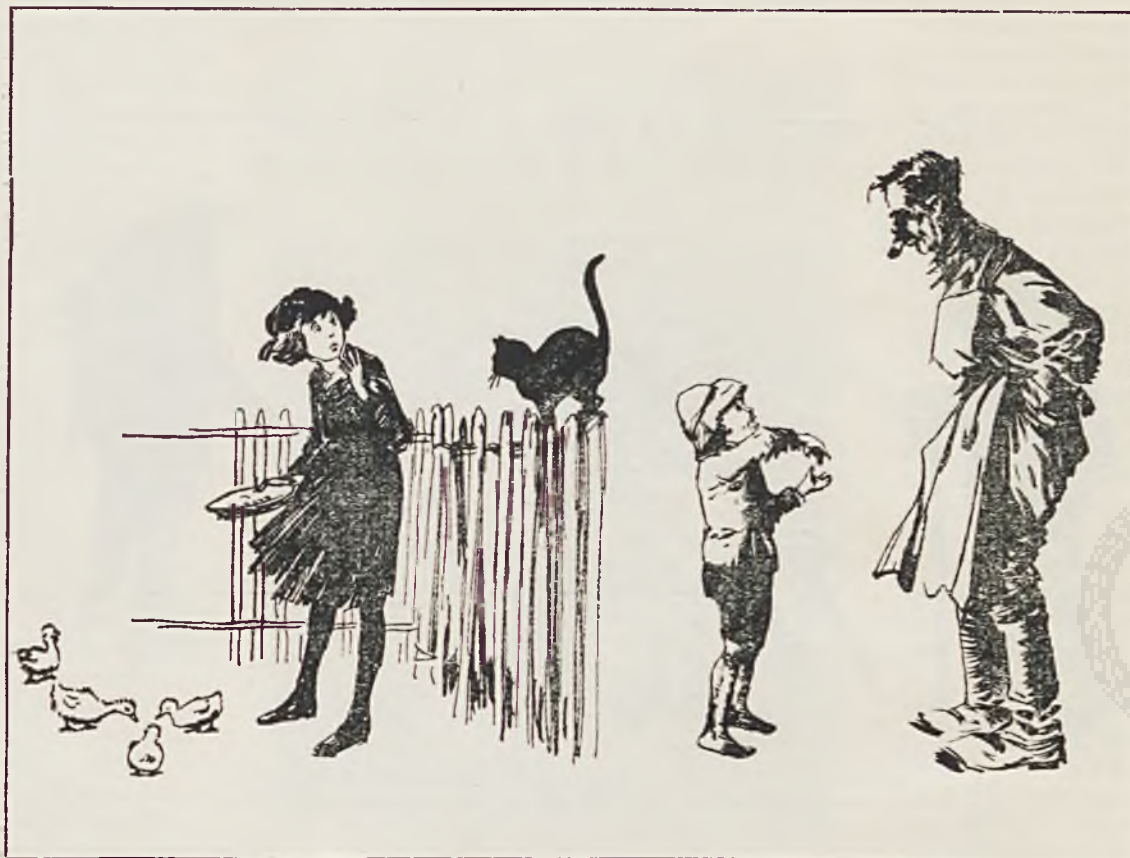
$$2 - 2 = \square$$

$$2 = 2 + \square$$

$$2 - 0 = \square$$

$$2 = 0 + \square$$





ILUSTRACJE Z PIERWSZEJ CZYTANKI DLA DZIECI M. FAŁSKIEGO  
ZAŁĄCZNIK DO ZESZYTU IV „GRAFIKI POLSKIEJ”

RYСУNEK KAMILA MACIEWICZA  
DO ARTYKUŁU „Z DZIEDZINY GRAFIKI”



ILUSTRACJE Z PIERWSZEJ CZYTANKI DLA DZIECI M. PAŁSKIEGO  
ZAŁĄCZNIK DO ZESZYTU IV „GRAFIKI POLSKIEJ”

RYSUNEK KAMILA MACKIEWICZA  
DO ARTYKUŁU „Z DZIEDZINY GRAFIKI”

miejsce na str. 28? Jeszcze jedno. Gdy na karcie tytułowej jest wyszczególniony autor ilustracji, to można zrezygnować z podpisywania poszczególnych prac, tembardziej, że przez nieumiejętne cyfrowanie rysunku odbiera mu się wiele uroku wogóle, a tembardziej w danym wypadku.

Bajkę „O Pawełku, który się dziwił” ilustrowała p. Chybińska, a „O księżniczce z za morza” — p. Wanda Korzeniowska. Ilustracje p. Korzeniowskiej mają dużo sentymentu prostoty, ale brak im tego wyrazu graficznego, któryby dał zdecydowaną formę — styl. Złoto na białej okładce zwykle traci przez zestawienie z innym kolorem, jeżeli jest zostawione samo sobie, jak to ma miejsce w górnej części rysunku.

Ilustracje p. Chybińskiej są bardzo ubogie tak w treści, jak i w walorze rysunku.

Okładkę do książki „Jak Pan Bóg Niemca pokarał” komponował K. Sichulski. Jak wszystkie prace tego artysty jest ona z wielkim zacięciem charakterystycznym rysowana i prosta w ujęciu myśli wypowiedanej. Ilustracje rysowane przez p. Z. Harlanda są zbyt schematyczne. Umieszczenie ich u dołu kolumny druku, przy ich nikłości, rozprasza je i przez to nie wyszło to na dobre ani im, ani też całości.

„Pierwsza czytanka dla dzieci” Marjana Falskiego z obrazkami Kamila Mackiewicza należy bezwzględnie do udanych wydawnictw Książnicy Polskiej. Tłoczono ją w zakładzie „Grafji” we Lwowie.

Układ książki prosty. Dobór czcionek dobry. Odrazu widać, że wszystko zostało bardzo sumiennie przemyślane. Niema w tej książce nic coby mogło wywołać w dziecku zbyt ciekawienie poza tem czego sobie życzy sam jej twórca. Zarzut, który obecnie można łatwo usprawiedliwić, to papier, na którym obrazki i czcionki nienajlepiej się prezentują.

Ale, jak już wyżej wspomniano, wybór czcionek i jasność układu wraz z doskonałymi obrazkami zwyciężyły tę przeszkodę. Przecież należy życzyć temu wydawnictwu, aby jaknajprędzej i jaknajszerzej się rozeszło, a w następnym nakładzie, przez użycie lepszego papieru, pozwolono obrazkom wykazać ich wielkie zalety. Rysunek Mackiewicza jest nadzwyczajnie żywy i prosty bez względu na to, czy odtwarza życie ludzi, zwierząt, czy też pejzażu.

I zdaje się autor nie odczuwać najmniejszych trudności czy weźmie piórko czy też pędzel do ręki. Obrazki oparte jedynie na sylwecie w niczem nie ustępują piórkowym, a nawet częstokroć przewyższają je przez zrozumiałą konieczność ściślejszego i bardziej zwartego określenia. Na załączonej do niniejszego zeszytu wkładce, wykonanej w zakładzie drukarskim „Grafja” we Lwowie, mamy możliwość pokazania naszym czytelnikom jedynie paru obrazków z górą stu, które się w tej „Pierwszej czytance dla dzieci” znajdują. Okładkę do tej książki rysowała p. W. Korzeniowska.

Książki pod tyt. „Zwiastowanie”, „Kain”, „Wiano”, „Bolesław Śmiały” i „Płomień w garści” wyko-

nała Poznańska drukarnia i zakład nakładowy T. A. w Poznaniu. Wszystkie te książki wydane są z wielkim zrozumieniem wartości estetycznego wyglądu druku. Widać, że nie szczędzono ani trudu, ani kosztów. Książka „Płomień w garści” jest tłoczona nawet na wytwornym papierze holenderskim. Zarzut, jaki jej można postawić, to wybór czcionki, której rysunek jest banalny. Literatura piękna w pierwszym rzędzie wymaga, aby czcionka miała rysunek zdecydowany i szlachetny. Wtedy dopiero zatraca się wrażenie pojedynczych symbolów i tworzą się wiersze, które w miarę tego, im czcionka jest doskonalsza w formie, przeistaczają się w ornament. To samo da się powiedzieć i o innych książkach tegoż wydawnictwa. Jednak należy



Wydawnictwo księgarńi „Ogniwo” w Warszawie

zaznaczyć, że karta tytułowa „Zwiastowania” jest wyjątkowo udatnie złożona.

Książkę „Nacjonalizm” tłoczono w Drukarni Krajowej W. Krawczyńskiego i E. Egerta w Warszawie. Okładka i inicjały rysunku B. Lechowskiego. Kompozycja tak okładki, jak i inicjałów, bogata i niebanalna. Litery jednak są mało odczute. Obrazowanie kolumny jest niefortunnie przerwane i zakończone za pomocą złamania przy inicjałach. Jedno z dwojga albo należało zrezygnować z formy kolistej inicjałów, albo też z obrazowania. W żadnym bądź razie nie dadzą się one z sobą pogodzić.

Bardzo starannie pod względem technicznym wykonano książkę „Nasza klasa” w Drukarni Społecznej Stow. Robotników Chrześcijańskich w Warszawie. Krój czcionki estetyczny. Układ poprawny. Papier dobry. Prymitywne ilustracje uroku książce nie dodają. Rysunek okładkowy B. Lechowskiego otwiera pole do dyskusji—czy treść okładki książki dla dzieci może mieć charakter oderwany, czy też winna wiązać się z wnętrzem jaknajprościej i jaknajwyraziściej. Uznając to drugie, postaramy się uzasadnić nasze przekonanie, gdy będziemy omawiali układ i kompozycję książki dla dzieci.

Drukarnia R. Olesiński, W. Merkel i S-ka w Warszawie tłoczyła książeczki „Czytajmy wszyscy”, „Świat bajek” i „Frankowe szczęście”—wydawnictwo księgarni F. Korna w Warszawie. Książki te ilustrował p. Henryk Tom.

Pomimo tego, iż p. F. Korn, jak czytamy w zawiadomieniu o wydawnictwie, sądzi, że jest ono „artystyczne” i „pod względem estetyki nie ustępuje wydaniom zagranicznym”, oglądając je, przyszliśmy do wręcz odmiennego zdania, a to z dwóch powodów: 1) obwódka zbyt mocno zacieśnia kolumnę, jest niewyraźna i pogmatwana przez różnorodność i ilość motywów, a nadmiar artystycznego, wykrojono jej część, aby umieścić liczbę strony; 2) rysunki p. Henryka Toma są tak dwuletnie i straszne, że trudno o nich mówić. Przykro jest pisać w ten sposób, lecz niestety w szacie tych książek trudno dopatrzeć się jakichkolwiek bądź chociażby najdrobniejszych wartości dodatnich.

## PRZEGLĄD PISM ZAGRANICZNYCH

„Typographische Jahrbücher”, zeszyt 7, 8, 9 r. 1921, zawierają bardzo wiele technicznych wskazówek i krótkie artykuły teoretyczne. W zeszycie siódmym znajduje się inte-

resująca rozprawka o reprodukowaniu tekstu i ilustracji z książki nie tylko zapomocą obiektywu fotograficznego, lecz bezpośrednio przez prześwietlenie wprost na papier fotograficzny i wiele innych, polegających na podobnym procederze co odruki litograficzne. Wynikiem skrupulatności niemieckiej i praktyczności jest dzieśięć przykazań dla składacza ogłoszeń. Czwarte przykazanie poleca przed rozpoczęciem składania ogłoszenia odpowiedzieć jasno na cztery zasadnicze pytania: kto ogłasza, co, kiedy i gdzie? Odpowiedzi na te pytania kierują pracą składacza, wyznaczają porządek najważniejszych części ogłoszenia, które należy uwydatnić drukarsko — przez co ogłoszenie jest jasne i dobitne. Im krótszy tekst, tem silniejsze działanie ogłoszenia.

Zeszyt ósmy zawiera dłuższy artykuł o złożeniu drukowaniu, przez co należy rozumieć uzyskanie kolorowych druków zapomocą różnorodnego sposobu drukowania. Można więc drukować na maszynie drukarskiej tekst lub klisze, a kolor nadawać z kamienia litograficznego. Całą trudność stanowi umiejętne utrzymanie tych samych konturów, ku czemu różne sposoby służą, szczegółowo w artykule wymienione. Dość ciekawie napisaną jest krótka historia o druku trójbarwnym na maszynach rotacyjnych.

Zeszyt dziewiąty podaje dalszy ciąg rozprawy o dziele drukarskim jako organizmie, gdzie wszelkie zaniedbania i błędy techniczne zaliczone są do chorób tegoż organizmu.

Nie wiele nowego dowiadujemy się z artykułu o sposobach wychowania dzielnych fachowców drukarskich. Fach drukarski jest bardzo rozległy, wymaga znajomości działów pokrewnych i odnośnej literatury. Wiadomości teoretyczne, które już jako uczeń nabył, musi jednak ciągle uzupełniać nowymi. Nieodzownym jest obeznanie się z materiałami i papierami, a potem z różnymi rodzajami grafiki, a nakoniec z księgarstwem i dziennikarstwem. Dobry fachowiec winien jednak prócz tego być obznajmionym z przepisami prawnymi i administracyjnymi, odnoszącymi się do drukarstwa i prowadzeniem ksiąg handlowych. Zeszyt ten kończy się bardzo interesującym sprawozdaniem z posiedzenia komisji do ustalenia normy farb drukarskich, której zadaniem było wykonanie tablic barwnych, służących do oznaczenia w jak najprostszej formie kolorów, na podstawie ich istotnych właściwości.



**EX:LIBRIS**



**TADEUSZ TOMASZ  
SIELECKI**



# TECHNIKA WYKONYWANIA ILUSTRACJI

## CIĄG DALSZY

Samo trawienie, t. j. wyżeranie kwasem miejsc niezabezpieczonych, należy do rzeczy bardzo trudnych, wymagających wprawy i doświadczenia. Nie opisujemy go tu szczegółowo, zaznaczamy jednak, że takie polewanie kwasem, zanurzanie, odbywa się parę razy, przytem w odstępach trawiona płyta ulega jeszcze pewnym operacjom, mającym na celu otrzymanie kliszy o wyżłobieniach wyraźniejszych, głębszych, któraby nie ulegała pod prasą szybkoemu zniszczeniu, mianowicie wskutek nietrwałości kresek i kropek.

Dotychczas mówiliśmy tylko o takich rysunkach, które składają się z kresek i kropek. Już mając tylko te środki, które były wyżej wymienione, na trawionkę brać można i pewne rysunki wykonane tonami. Jednakże w takim wypadku rysunki muszą być wykonane na odpowiednio spreparowanym, groszkowanym papierze, który od razu przy rysowaniu rozbija jednolite cienie rysunku na szereg drobnych kropek, które następnie drogą odbicia (umdruk) zostają na płytę cynkową przeniesione.

Trawionka nie posunęłaby się już pewno ani na krok dalej, gdyby nie przybył jej z pomocą szereg wynalazków i odkryć, tyjących się wogóle chemicznego oddziaływania promieni świetlnych. Te odkrycia dały nam w rękę potężny środek utrwalania i reprodukcji obrazów natury — fotografię, pozwalając jednocześnie pójść szybko naprzód innym sposobom reprodukcji — mianowicie szczególnie tym, przy których używa się pomocy tłoczni drukarskiej. Jak to już powiedzieliśmy, fotografia w pierwszej linii oddziałała bardzo na postęp w przygotowywaniu cynkotypów.

Wiadomo wszystkim, że pewne substancje pod wpływem światła ulegają zmianie, tracąc swe poprzednie własności, nabierając natomiast innych. Tak np. jodek lub bromek srebra czernieje pod wpływem światła, rozkładając się. Z tego skorzystała fotografia. Jedne ciała, jak np. mieszanina dwóch gazów chloru i wodoru, eksplodują na silnym wietrze, łącząc się i wytwarzając kwas solny. Dalej asfalt pod działaniem światła zmienia się w ten sposób, że staje się nierozpuszczalnym w różnych płynach, jak np. w olejku lawendowym. Dalej warstewka żelatyny, napojona roztworem dwuchromianu potasu, staje się wrażliwą na światło, twardnieje pod wpływem jego promieni, włożona w zimną wodę przestaje w tych miejscach pęcznieć, zaś

nie rozpuszcza się w gorącej. Właśnie te własności asfaltu, żelatyny, chlorku lub bromku srebra, zostały wykorzystane w technice przygotowywania trawionek.

Bardzo ciekawą jest historia wszystkich tych odkryć. Niestety, w tem miejscu musimy się ograniczyć właściwie na przedstawieniu zasady samych czynności, wtrącając tylko tu i owdzie daty i nazwiska, nie trzymając się nawet porządku chronologicznego.

Rola, jaką naprzód sama fotografia odgrywa przy przygotowywaniu klisz ilustracyjnych, wydaje się na pierwszy rzut oka bardzo mało znaczącą, ponieważ właściwie kończy się na tem, że pozwala przenosić dany obraz na cynk, zastępując tem rysunek odręczny. Jednakże wszystkie dobrodziejstwa, które w ten sposób fotografia z sobą przynosi, są wielkiej wagi. Dają się one streścić w powyższych słowach: pośpiech, dokładność, możność otrzymywania danego rysunku we wszelkich możliwych wielkościach.

Każdy zgadnie, że te trzy własności fotograficznego przenoszenia są bardzo ważne. Naprzód ilustracja jest tem lepszą, im przedstawia dokładniejszą kopję pierwotnego, oryginalnego rysunku, wraz z jego wszystkimi szczegółami i właściwościami. Następnie szybkość, szczególnie obecnie, w wieku pary, elektryczności i ogólnego pośpiechu, jest także właściwością nie do pogardzenia, tembardziej, że fotografia, zmniejszając czas, zmniejsza jednocześnie i koszty przygotowywania klisz. Możliwość powiększenia lub zmniejszenia ważną jest z paru względów. Naprzód pozwala otrzymać kliszę dowolnych rozmiarów, przystosować ją do wielkości książki, formatu pisma. Następnie wiele rysunków, robionych dekoracyjnie, szeroko, na odległość wychodzi lepiej, jeśli przy reprodukcji ulegną zmniejszeniu.

W tem miejscu zбочymy cokolwiek od przedmiotu, zajmiemy się w krótkości objaśnieniem czytelnikowi pewnych operacji, używanych przy fotografii, których znajomość niezbędną jest do zrozumienia tego, co w dalszym ciągu mówić będziemy. Chodzi nam o klisze fotograficzne. Wiadomo, że jeżeli na czułą płytę fotograficzną padnie promień światła, to miejsce oświecone zaraz, lub po odpowiedniemu spreparowaniu, zwanem „wywoływaniem”, stanie się mniej lub więcej czarnem, zależnie od długości oświecenia i siły samego światła. Je-

żeli więc mamy przedmiot, np. gwiazdę pocienioną i obraz jej rzucimy na czułą płytę fotograficzną, wówczas otrzymamy drugi obraz, w którym wszystko, co było ciemnym, wyszło jasnym, i odwrotnie — co tam było jasnym, wyszło ciemnym. Jest to jakby odwrotny obraz pierwotnej gwiazdy. Klisza w ten sposób otrzymana, z takim obrazem przedmiotu, w którym światła i cienie są naodwrot w porównaniu z oryginałem, nazywa się „negatywem”.

Jeżeli taki negatyw odbił się na czemś przezroczystym, wówczas, położywszy go na drugiej czulej kliszy fotograficznej i poddawszy na pewien czas działaniu światła, otrzy-

mamy znowu obraz, zwany „pozytywem.” Mianowicie promienie światła, przechodząc przez jasne miejsca negatywu, zaczernią odpowiednio znajdującą się pod nim nową kliszę, podczas gdy miejsca przysłonięte czarnością negatywu pozostaną białymi; czyli, że otrzymamy znowu obraz odwrotny względnie do negatywu, co na jedno wydzie — dostaniemy kopję pierwotnej gwiazdy, z jej światłami i cieniami na właściwym miejscu. Taka operacja, mianowicie otrzymywanie z negatywu pierwotnego oryginału przy pomocy światła, zowie się k o p j o w a n i e m.

(C. d. n.)



## FABRYKACJA PAPIERU

### CIĄG DALSZY

Papier po wygładzeniu zawsze staje się cieńszym, o czein należy pamiętać zamawiając papier, jeśli grubość jego z jakichbądź względów ma mieć określoną granicę. Tak np. papiery drukowe, gdy są za cienkie, „przebijają”, to znaczy, że druk z jednej strony jest widoczny na drugiej, i, co za tem idzie, staje się niewyraźny.

Wreszcie przy wyrobie papieru, który ma być następnie gładzony, należy zważać i na to, że przez gładzenie staje się on zawsze ciemniejszy, przy silnem bardzo i nieumiejętnem gładzeniu nawet siny; zwłaszcza kolorowe papiery zmieniają odcień przez gładzenie.

Często bardzo spotkać się można z papierami, mającymi wyciśnięte rysunki lub napisy, t. zw. „znaki wodne”. Otrzymuje się je za pomocą „walca sitowego” (egutera), umieszczonego na sicie metalicznym maszyny papierniczej, pomiędzy ssawkami i mokrą prasą. Jest to walec pusty, lekko bardzo zbudowany, obciągnięty sitem metalicznym, na którym naszyte są znaki lub litery z cienkich mosiężnych drucików. Walec ten, trzymany w dwóch stalugach, leży swobodnie na sicie maszynowym, obraca się przez ruch postępowy, nadany situ, i swym ciężarem wyciska na mokrej jeszcze warstwie papierowej znaki, jakie są na jego powierzchni naszyte. Wodny znak zatem jest ścięciem papieru w oznaczonych miejscach.

Wodne znaki można też wyciskać na papierze już wykończonym, a mianowicie przy gładzeniu papieru, zastępując blachy cynkowe

sitami lub tekturkami, na których naszyte lub naklejone są znaki, jakie na papierze uwidocznione być mają. Te ostatnie wodne znaki, a raczej „wyciski”, łatwo odróżnić można od maszynowych znaków wodnych, mają one bowiem zwykle kontury ostre, wyraźne, podczas gdy kontury znaków tworzonych walcem sitowym są niepewne, nieregularne.

Papiery ogólnie używane rozgatkować można na następujące kategorie:

1) Listowe; 2) Welinowe, czyli lepszego gatunku kancelaryjne papiery do pisania; 3) Kancelaryjne, tańsze białe gatunki papierów do pisania; 4) Konzeptowe, jeszcze tańsze, zwykle żółte papiery do pisania; 5) Książkowe (rejestrowe), używane przeważnie na książki handlowe; 6) Rysunkowe; 7) Kopertowe; 8) Drukowe; 9) Bibuły do atramentu; 10) Munsztukowe; 11) Bibułki papierosowe i angielskie do kopjowania listów; 12) Brystole, czyli papiery sklepane z kilku arkuszy.

Listowe, welinowe i kopertowe papiery bywają gładkie i żeberkowane; żeberka są to znaki wodne, nadane walcem sitowym, o którym wyżej była mowa. Listowe papiery sprzedawane są albo w formie „plano” (rozłożonym) 45×58 cm., i ryza ma wtedy 480 arkuszy, albo 4<sup>o</sup> (kwarto)—ryza składa się z 8 paczek po 120 arkuszy czyli 960 arkuszy, i 8<sup>o</sup> (oktawo) — 16 paczek po 120 arkuszy, czyli 1,920 arkuszy. Ryza innych papierów ma 480 arkuszy, prócz drukowych, które mają 500 arkuszy w ryzie.

Dla fabrykanta papieru niezbędne są do przyjęcia obstalunku na papier następujące dane: 1) Gatunek żadanego papieru, oraz cel, do którego ma służyć; 2) Rozmiar, czyli szerokość i długość arkusza; 3) Waga ryzy; 4) Barwa; 5) Ilość potrzebna; 6) Czy papier ma być gładzony, czy surowy; 7) Rodzaj opakowania; 8) Cena za ryzę lub za funt.

Często bardzo zamawiający nie potrafi oznaczyć dostatecznie gatunku i wagi papieru, natenczas konieczne jest przysłanie większego wzoru dla określenia tych dwóch danych. Przy wyliczaniu rozmiaru specjalnie drukowego papieru należy pamiętać o marginesach w książce, grzbiecie i ewentualnem obcięciu książki przy

oprawie, chociaż to ostatnie nie powinno wcale mieć miejsca, jeśli fabrykant dostarcza papier pocięty równo, czyli pod kątem prostym, intro-ligator zaś starannie go złoży przed oprawą.

Ilość ryz potrzebna na dane wydawnictwo powinna być ściśle obliczona z uwzględnieniem ilości na zepsucie przy drukowaniu, aby następnie nie trzeba było papieru dodatkowo wyrabiać. Jest to konieczne, gdyż dokładne utrafienie odcienia w papierze, który ma być wyrobionym, wogóle mówiąc nadzwyczaj jest trudne; książka zaś wydrukowana na papierze różnych odcieni wygląda brzydko i sprawia wrażenie niestaranności.

(D. n.)



## O REFORMĘ ROZKŁADU KASZTY POLSKIEJ

Czy dotychczasowy rozkład kaszty polskiej jest dogodny i odpowiada jej przeznaczeniu?

Odpowiedź na powyższe pytanie może być tylko przecząca. Uprzytomnijmy sobie tylko wielką ilość małych przegródek, zwanych króbkami, oraz chwilę, gdy mamy składać cyframi i wersalikami, a dojdziemy do przekonania, że obecny rozkład dogodny nie jest.

Jeśli do tego dodamy dużą ilość króbek, w których niegdyś mieścili się kapitaliki, a dziś służących niewiadomo do czego, a właściwie do chaotycznego i bezmyślnego lokowania w nich zbywających z rozbiórki odsypek, frakcji, znaków matematycznych, liter z innego gatunku, drobnego justunku różnej wielkości (kegla), a więc będących zbiornikiem różnych fragmentów, to i odpowiedź na pytanie o ich celowości wypadnie również negatywnie.

Każdemu ręcznemu składaczowi jest wiadome, że przedewszystkiem króbkki wersalików i cyfr są zbyt małe i trudno dostępne. Mamy bowiem albo bardzo mało pisma w kaszcie i niejednokrotnie cyfry i wersaliki trzeba wprost wyskrobywać z zakurzonego dna wysokich króbek, łamiąc sobie przy tej czynności paznogie i wbijając drzazgi w palce, lub też mamy wersalików i cyfr za dużo i wówczas przesypują się one do sąsiednich króbek, powodując zafragmentowanie kaszty i uciążliwą korektę, względnie wymagają b. uważnego składania. Również często używane wersaliki A, B, C i S są najczęściej zasłonięte organkiem, na który wystawiany jest złożony układ, albo dywizorkiem, w którym znajduje się rękopis układu.

Przytem zwraca uwagę i chaotyczny, niestabilny rozkład pewnych liter, np. Ł, Ū, J, które znajdują się albo w porządku wyżej podanym, albo też J, U, Ł. To samo dotyczy S, C i N, Ó. A gdzie jest właściwe miejsce №, §, „”, [, &, †, \* oraz wersalików akcentowych Ā, Ō, Ū, Ę, Ę, Ę, Ç. Ciągłe się dają słyszeć zapytania ze strony nowoprzybyłych do danego zakładu składaczy: „Gdzie leży №, gdzie mogę znaleźć §” i t. d.

Stoimy wobec faktu, że co do pewnych liter rozkładu stałego nie mamy, gdyż nieomal każdy zakład ma swój rozkład lokalny, a niejednokrotnie w dwu kasztach jednego gatunku pisma można skonstatować inny rozkład. Nic dziwnego, że rozbiórka jest wadliwa, zwłaszcza o ile wewnątrz króbek niema napisów, oznaczających zawartość danej króbkki.

A składanie cyframi. Przecież i dawniej, przy płacy od sztuki, słysząc było uwagi składaczy, iż z chęcią pozbyliby się dopłaty za cyfry, byleby tylko ich nie składać.

A teraz owe wolne przegródkki w pierwszym górnym rzędzie nad wersalikami i cyframi, nad literami w, y, z, oraz obok liter ł i b. Co się w nich znajduje? Przecież zło trwać będzie dopóty, dopóki będą w kasztach polskich owe króbkki, przeznaczone chyba tylko do zaśmiecania kaszty. Tak jak okazja popycha do kradzieży, tak i tu będące pod ręką wolne miejsca dają okazję do lekkomyślnego ukrywania w nich pewnych liter, których brak dawał się potem nieraz dotkliwie odczuć. Po daremnym poszukiwaniu we właściwym dla nich miejscu.



baż zamawiano nowe dolewki, baż pożyczano z innych zakładów, blokowano, następnie wyciągano z innych form, powodując nawet błędne wydrukowanie, o ile rewizja z maszyny nie była drobiazgowo czytana. Tymczasem nadmiar liter

A	E	O	N	C	S	A	B	C	D	1	2	3	4	5		
E	F	G	H	I	J	K	6	7	8	9	0					
L	Ł	M	N	O	P	R	S	T	U	W	Z					
ā	ē	ī	ō	ū	ā	ī	ē	—	Q	Y	V	X	É	Ě	Ž	Ž
ā	ē	ī	ō	ū	ā	ī	s	t	u	τ	ω	y	z	z	z	
ā	ē	ī	ō	ū	ū	ō								v	x	
ā	ē	ī	ō	ū	k		m	n	i	o	p	-	.	!	?	⅓
ā	ē	ī	ō	ū	l						j	'	:	;	()	⅔
n	†	ŕ	ŕ	ŕ	q	b	a	½	e	d	h	,	⅓	⅓		
*	ŕ	ŕ	ŕ	ŕ	c						g	f	¼			

Zreformowany rozkład kaszty polskiej

leży szczęśliwie w nieznanem ukryciu, przykryty kurzem, i już nawet bezpośredni sprawca o nich zapomniał, narzekając dalej na brak liter, śmiecie w kaszcie i t. d. Słowem, jest to bolączka, nad którą warto się zastanowić i pomyśleć albo o racjonalnym nowym rozkładzie, któryby w nowowykonanych kasztach wpadał od razu w oko, albo też przystosować w granicach możliwości obecne kaszty do właściwego ich przeznaczenia (przechowywanie tylko właściwych liter we właściwych króbkach) drogą usunięcia niektórych przedziałek, a tem samem rozszerzenia przestrzeni króbek, baż też pew-

nego przegrupowania obecnego rozkładu. Tu zaznaczyć i podkreślić należy, że kaszty rosyjska, niemiecka, hebrajska, grecka, wolne są niemal całkowicie od tych błędów, i rozkład ich zupełnie odpowiada celowi, czyniąc nawet samą pracę składania bardziej wydawną i mniej wyczerpującą.

Na załączonym rysunku podaję nowy rozkład kaszty polskiej, możliwy do urzeczywistnienia po usunięciu niektórych ścianek. I tak wersaliki i cyfry otrzymamy podwójnej, niż dotychczas, wielkości. Oprócz tego udogodnienia bardziej wygodnym i łatwiejszym stanie się nawet i rozkład cyfr; 1—5 i 6—0, tak jak je mamy w małych podręcznych specjalnie cyfrowych kasztach. Wersaliki zaś tworzą pewne grupy po 3—4 litery, łatwe do zapamiętania, gdyż składają się z liter jakgdyby sobie pokrewnych. Wolne miejsca nad w, y, z wypełnione są wersalikami mniej używanymi. Ligatury ff, fl, fi w nowych kompletach nie są odlewane, więc je zupełnie pomijam. Tekstowe litery są pozostawione bez zmiany, z wyjątkiem rozszerzonych króbek liter k i c. Obok litery ł są trzy wolne króbkki, które mogą służyć jako właściwe miejsce do odsypek liter a, e i n lub o. Na inne obce litery miejsca niema, gdyż być nie powinno.

Na zakończenie pragnę zaznaczyć, iż byłoby mi niezmiernie miło, gdyby uwagi powyższe mogły wzbudzić między czytelnikami „Grafiki Polskiej” zainteresowanie przez uzupełnienie mego projektu reformy rozkładu kaszty polskiej, by w połączonej Ojczyźnie drukarze mieli tylko jeden jedyny rozkład.

R. PATYNA



## Z DZIEDZINY LITOGRAFJI

### TŁUSTY NALOT NA KAMIENIU

Różne są przyczyny zatłuszczenia kamieni, jak różną jest ich wrażliwość na tłuszcz; najwrażliwszymi na tłuszcz są kamienie o silnej spistości, najmniej — kamienie rzadkie, zbyt porowate.

Gdy kamień przy procesie przenoszenia umdruku ujawnia tłusty nalot, dowód, że kamień wyszedł z szlifierni nieczysty, lub że umdruker nie zachował należytej ostrożności podczas przygotowania umdruku. Przyczyn, które powodują zatłuszczenie w formie dużych plam, lub mnó-

stwie drobnych kropek, jest tak wiele, że trudno byłoby je tu wyliczyć... dlatego też ograniczymy się do najbardziej znanych form zatłuszczenia kamienia.

Gdy podczas wysokiej temperatury w zakładzie, lub gdy kamień jest ciepły po ogrzaniu go lampą, zmywać będziemy rysunek tłustym gałgankiem, bez użycia wody, lub z małą ilością tejsze, to bardzo łatwo możemy kamień zatłuszczyć, — nawet w tym wypadku, gdy kamień był preparowany.

Otóż, aby się nam ten wypadek nie zdarzył, należy kamień cieniutko zagumować i zasuszyć,

i dopiero zmyć na sucho tynkturą lub czystym gałgankiem, używając w ostatnim wypadku tyle terpentyny, ile potrzeba do zmycia rysunku; po dokładnem wytarciu terpentyny kamień wysuszyć, by terpentyna zupełnie się ulotniła; następnie zmyć kamień czystą wodą i nadawać. Gdyby rysunek nie nadał odrazu, osuszyć i znów zamoczyć i nadawać; manipulacje te powtarzać dotąd, aż rysunek ukaże się czarny i ostry.

Nalot w postaci mnóstwa kropek powstaje: jeżeli kamień z oryginałem jest szorstki, a farba do odbijania druków na umdruk rozrobioną została z bardzo słabym pokostem; jeżeli podczas nakłówania umdruku padał na arkusz kurz z kalafonji, kopeć z lamp i t. p., lub gdy w maszynach drukują olejem, wtedy unosi się w powietrzu delikatny oleisty pył, który osiada na arkuszu i kamieniu przygotowanym do umdruku; to samo może mieć miejsce, gdy wyżej wspomniany oleisty pył będzie opadać na przeniesiony już umdruk, niepokryty gumą, lub niezamoczony wodą; od źle zgniecionej kalafonji, a także, gdy lampa, którą ogrzewamy, pryska. We wszystkich tych wypadkach nalotu tego usunąć nie zdołamy, gdyż jest go niezmiernie dużo; wtedy trzeba robić nowy umdruk.

Zatłuszczenie kamienia podczas druku następuje wskutek reakcji chemicznej, jakiej podlega przez zmieszanie się z wodą i utlenienie; wtedy pokost zamienia się na mydło wapienne, które niszczy powłokę, powstałą przez działanie na kamień roztworem gumy arabskiej z domieszką kwasu saletrzanego. W tym wypadku należy kamień zmyć terpentyną, jak wyżej, nadać mocną piórową farbą, oczyścić i powtórnie spreparować.

Doskonałym środkiem do usuwania tłustych plam na polerowanym kamieniu, oraz do zabezpieczenia kantów kamienia od chwytania, jest kwaśny szczawian potasu.

## DUBLOWANIE KAMIENI

Zdarza się czasami, że potrzebujemy dać podkład pod kamień litograficzny, dlatego, że z powodu długiego używania i częstego szlifowania stał się zbyt cienkim; kamień taki słabiej opiera się tłoczeniu prasy i może łatwo pęknąć; dublujemy też nowe kamienie, gdy grubość ich jest niedostateczna. Czynność ta jest względnie łatwa i można ją samemu wykonać. Kamień, służący za podkład, powinien być takiej wiel-

kości, jak ten, który podklejamy; powinien też posiadać taką grubość, by oba połączone kamienie tworzyły razem blok o 7—9 cent. wysokości, tak jak zwyczajne kamienie. Gatunek i rodzaj kamienia może być rozmaity.

Do sklejanía kamieni używa się rodzaj kitu, utworzonego z proszku kamiennego i krzemionki (silicat).

Powierzchnię kamienia, przeznaczoną do sklejenia, przede wszystkim potrzeba dobrze wyrównać; sprawdzić to możemy zapomocą linij. Następnie nagrzewamy kamienie ze stron mających do siebie przystawać. Nagrzewać trzeba ostrożnie, nie zbyt mocno, bo kamienie mogą popękać. Następnie kładziemy ogrzany kamień na podstawce, stroną przeznaczoną do sklejenia na wierzch. Kamień powinien leżeć zupełnie równo, nie pochylając się ani na włos; przy regulowaniu położenia kamienia możemy posilkować się poziomnicą (waserwągą) i drewnianymi klinnikami.

Potym powierzchnię tego kamienia pokrywamy przygotowanym zawczasu kitem z proszku kamiennego i krzemionki; kit należy ułożyć starannie i równo, tak by tworzył gładką powierzchnię. Następnie smarujemy krzemionką spód wierzchniego kamienia i kładziemy go na spodni. By kit dostał się we wszystkie pory wierzchniego kamienia i dobrze do niego przylgnął, zlekka poruszamy wierzchni kamień w jedną i drugą stronę, aż uczujemy pewien opór; będzie to znak, że kit zaczyna twardnieć. Podczas ruchu, a zwłaszcza gdy poczynimy opór, kamień wierzchni powinien znajdować się na środku podkładu.

Złączone kamienie przykrywamy czymś ciężkim i pozostawiamy tak na 7—8 dni. Po upływie tego czasu kit wysycha zupełnie i sklejenie staje się faktem dokonanym.

Pozostaje nam jeszcze jedna czynność: smarujemy cementem metalicznym miejsca, gdzie łączą się kamienie. Cement ma za zadanie uchronienie kitu od szkodliwego działania wody. Woda, rozpuszczając kit, spowodować by mogła w końcu rozklejenie się kamieni. Jest to czynność ważna.

Cement bowiem, nie tylko że zabezpiecza kit od zepsucia się, lecz zarazem wzmacnia spójnienie kamienia.

Po wysmarowaniu zostawiamy kamień, by wysechł; poczem w zwykły sposób szlifujemy spód kamienia, by mu nadać jednakową grubość.



# PRAKTYCZNE WSKAZÓWKI DLA MASZYNISTÓW

## PODKŁADANIE FORM DRUKOWYCH

Ewolucje, jakie przechodziliśmy i przechodzimy z powodu coraz to nowszych wynalazków w dziedzinie sztuki naszej, zniewoliły postępowego maszynistę do zarzucenia niejednych dawniejszych metod i przyzwyczajzeń w pracy. Z konieczności więc, aby zastosować się do rozległych zadań potężnych nowoczesnych wynalazków, wysilać on musi swój mózg, aby sprostać obowiązkowi, jakimi go obarczyły. Dawniejszy sposób przyrządzania na cylindrach drukowych form, który polegał na prymitywnym wycięciu kilku miejsc silniej bijących i podlepieniu małej ilości zużytych czcionek tytułowych, został prawie całkiem zarzucony i jeżeli dzisiaj jeszcze gdzieś niegdzieś jest w użyciu, to stosuje go się jedynie przy formach gazetowych. Dzieła zwykłe, a przede wszystkim ilustrowane, oraz katalogi z mnóstwem klisz siatkowych wymagają bardzo starannego przyrządu cylindrowego i wyrównania kliszy co do jednolitej wysokości. Jest to praca nadzwyczaj mozolna i nieraz długotrwała, lecz konieczna ze względu na akuratywny i czysty druk, do jakiego coraz więcej przyzwyczajają się i żąda dzisiejszy czytelnik.

Te wymagania zrodziły kilka metod przyrządu cylindrowego, które w praktyce mniej lub więcej się rozpowszechniły, i z których nie wszystkie uwzględniają to, że przy większym zwłaszcza nakładzie podkładka cylindrowa nadaje się czyli rozszerza i to najwięcej w miejscach końcowych przy schodzeniu cylindra z formy i przez to przyrząd nie trafia w właściwe miejsca. Jest to objaw, który przy formach gładkich nie tak wiele może szkodzić, natomiast przy kliszach siatkowych jest wielce niepożądany, bo niszczy siatkę i cieniuje kontury obrazka.

Aby temu zapobiedz, używa się na podkładkę dwa arkusze kartonu, na które nakłada się mocny grubszy arkusz papieru, przeznaczony właściwie do przyjęcia przyrządu. Na te arkusze umieszcza się jeszcze tyle papieru zwykłego (o ile drukuje się bez płótna cylindrycznego), ile ich potrzeba do osiągnięcia jako tako wyraźnej odbitki. Oczywiście, wszystkie arkusze muszą być gładko obciążone, aby żaden z nich nie rzucał fałd na cylindrach. Następnie robi się kilka odbitek na papierze cienkim satynowanym, potrzebnych do wycinanek przyrządowych, a na koniec przepuszcza się maszynę na wierzchni arkusz i na nim skutecznym przyrządem. Po zrobieniu przyrządu oznacza się za pomocą sztyletu lub noża położenie stron, ro-

biąc na narożnikach dziurki do głębokości arkusza, który przyjął ma przyrząd, znacząc przede wszystkim dokładnie klisze — i następnie znów zdejmując arkusz wierzchni z przyrządem przykleja się go podług oznaczenia na arkusz spodni, przeznaczony do przyjęcia przyrządu. Wycinanki kliszy powinny być przede wszystkim mocno do arkusza spodniego przyklepione. Przy większych stronicach drukowych należy arkusz z przyrządem odpowiednio pociąć i każdą z osobna przykleić, przy mniejszych zaś można po dwie lub cztery strony przyczepiać.

To byłyby w krótkim zarysie najważniejsze wskazówki przy podkładaniu. Szczegółowych rad, nie znając formy drukarskiej, na tem miejscu udzielać wprost nie można, bo zależne są one od papieru, ilości kliszy, czcionek (nowych lub zużytych) i nie na ostatku od dobroci i konstrukcji maszyny drukarskiej.

## O NADAWANIU FARB

Do dobrego i efektownego wykonania lepszych druków należy umiejętna i stylowa praca zecerka, staranny i czysty druk i dobra farba. Ale cóż znaczy i najlepsza farba, jeżeli jej użyto nieumiejętnie. Wiadomą jest powszechnie rzeczą, że równomierne nadanie farby jest tylko wtenczas możliwe, o ile kałamarz i przyrząd rozdzielczy są czyste i dobrze funkcjonują. Im farba lepsza, tem wydajniejsza i lżejsza i wymaga ona cieniowego, ale częstego nadania jej z kałamarza na walce rozcierające, a potem nadawcze. Nadawanie farby w większej ilości odrazu, np. na trzy obroty cylindrowe, spowoduje nieraz wielkie rozczarowanie, gdyż w tym przypadku nie może ona być dobrze rozarta, schnie powoli i ma skłonności do odbijania, a przede wszystkim druk nie jest czystym. Praktyka nauczyła nas, że tylko wtenczas spodziewać się możemy druku czystego i równomiernego rozartcia farby, jeżeli noże kałamarzowe tak nastawimy, aby do każdego obrotu cylindrowego tylko potrzebną ilość farby oddawały. Stosuje się to oczywiście do form większych i pełnych, gdyż przy drobnych foremkach akcydensowych okazać się może nieraz potrzeba odstawienia farby na czas jakiś.

## MAGNEZJA W DRUKARSTWIE

Magnezja, biały proszek, który nabywać można w drogerji, zastępuje i przewyższa powszechnie używany „talkum”. Nadaje się bowiem znakomicie do suszenia świeżych druków, gdyż posiada przede wszystkim tę zaletę, że

nie osiada na świeżych drukach tak znacznie i nie zmienia koloru farby. Magnezję oprócz tego z dobrym skutkiem użyć można jako przymieszkę do farby w przypadkach, jeżeli farba niedobrze kryje lub brudzi. Czerwone, niebieskie, białe, żółte i brązowe farby kryją znakomicie, jeżeli domieszało się do nich nieco magnezji. Jeżeli farba jest za płynna lub wykazuje za wiele tłuszczu (oleju), to przez dodanie magnezji otrzymuje się pożądaný skutek. Niektóre farby lakowe przy dłuższym używaniu przybierają charakter gumowy, lepki, do tego stopnia, że tylko z trudem wielkim drukować je można — ale mała doza magnezji poprawi ich konsystencję znakomicie i przyprowadza do normalnego stanu. Znacomitem wprost środkiem okazała się magnezja, jako przymieszka do farby, o ile nie chodzi o połysk, przy druku

kliszy siatkowej, a już wprost obyć się bez magnezji nie można przy wielkich nakładach dzieł lub lepszych druków, gdyż utrzymuje farbę zawsze w świeżym i do użytku gotowym stanie, chroni przed wrywaniem papieru i zanieczyszczeniem przez to walcy i kałamarza. Oczywiście, zapamiętać dobrze należy, że magnezja odbiera farbie połysk, choć nieznacznie, i dlatego używać należy tylko do druków takich, gdzie na połysku odbiorcy nie zależy. Ponieważ magnezja nie zmienia koloru farby, dlatego zmieszana z pokostem i dodatkiem nieco kolorowej farby do zafarbowania jej, nadaje się znakomicie do wykonywania najdelikatniejszych co do koloru poddruków, przyspiesza schnięcie farby i zapobiega odbijaniu się druków.

J. DRUKARSKI, Poznań



## DROBNE WIADOMOŚCI

### 50-LECIE ZWIĄZKU DRUKARZY

W zeszłym miesiącu obchodził Związek Drukarzy Polskich w Poznaniu 50-lecie swego istnienia.

„Złota Księga”, wydana na pamiątkę jubileuszu, zawiera szczegółową historię Związku, która wykazuje dobitnie, że drukarze poznańscy nigdy nie ustawali w pracy nad podniesieniem sztuki drukarskiej u siebie, czego dowodem istniejące obecnie i nader żywotne „Polskie Towarzystwo Graficzne w Poznaniu”.

Książkę tę wykonano w drukarni „Poradnika Gospodarczego” w Poznaniu. Okładkę (I nagroda z konkursu ogłoszonego przez Towarzystwo Graficzne) projektował i wykonał sposobem litograficznym p. Edmund Wojtaszewski w drukarni „Pol”. Układ książki i druk nadzwyczaj staranny.

Na uroczystości jubileuszowej wygłosił prezes Polskiego Towarzystwa Graficznego w Poznaniu, p. Kuglin, wykład „O znaczeniu drukarstwa w rozwoju kultury”.

### NASZE OGŁOSZENIA

Redakcja „Grafiki Polskiej” zapoczątkowała stały konkurs na składanie ogłoszeń, rozsyłając do zakładów graficznych w Polsce rękoпис ogłoszeń, które mają być zamieszczone w zeszycie następnym. Wyniki tego konkursu ocenić

mogą nasi Czytelnicy, przeglądając zeszyty III i niniejszy. Widzimy tam usiłowania składaczy dania rzeczy poprawnych, lecz nie zawsze udało się im to osiągnąć ze względu na skromny materiał drukarski, jakim rozporządzali. Nie powinno to jednak nikogo zrażać, gdyż nieraz widzimy, że i ze skromnego materiału można wykonać prace pod względem estetycznym bez zarzutu.

Redakcja, pragnąc przyjść z pomocą zainteresowanym, chętnie udzielać będzie wszelkich wskazówek i uprzednio nadesłane odbitki ogłoszeń skoryguje, aby ogłoszenia, zamieszczane w „Grafice Polskiej”, służyły jako wzory dla innych składaczy.

Jednocześnie zaznaczamy, że z zebranego z kilku zeszytów „Grafiki Polskiej” materiału ogłoszeniowego Komitet Redakcyjny najlepiej złożone ogłoszenia wyróżni nagrodami.

ZAKŁADY GRAFICZNE I KSIĘGARNIE upraszamy o nadsyłanie pod adresem Redakcji „Grafiki Polskiej” najnowszych wydawnictw zwłaszcza ozdobnych, a to celem ułatwienia nam prowadzenia działu „Z dziedziny grafiki”. Dział ten poświęcamy wyłącznie ocenie artystycznej strony nadsyłanych prac, która niewątpliwie przyczyni się do podniesienia poziomu dekoracji i zdobnictwa stosowanego w naszym drukarstwie.

Właściciele zakładów graficznych prosimy o nadsyłanie do Redakcji „Grafiki Polskiej” wszelkich stylowo wykonanych druków dla łączenia ich przez nas do całego nakładu pisma, jako wzorów. Wszystko, co jest estetycznie piękne, w czym widać sumienne i szczerze dążenie do piękna graficznego, będzie mile widziane.

Zwracamy się również do pracowników graficznych w Polsce, a mianowicie do: składaczy, aby nadsyłali do Redakcji (po jednym egzemplarzu) okładki, ogłoszenia oraz różnych wzorów robót akcydensowych przez nich składane; maszynistów — o wszelkiego rodzaju druki starannie wykonane; litografów — o wszystkie roboty ozdobne, wykonane sposobem litograficznym; introligatorów — o ozdobne oprawy książek i rysowników — o wzory rysunków, zastosowane do przemysłu graficznego. Wszystkie tego rodzaju wzory winny nosić nazwę firmy oraz nazwisko wykonawcy. Zebrany w ten sposób materiał co pewien czas podlegać będzie ocenie specjalnie zaproszonego Sądu Konkursowego, który wyróżni nagrodami najlepsze prace, a Redakcja postara się o urządzenie z nadesłanych wzorów wystawy, aby wszyscy interesujący się sztuką graficzną w Polsce mogli zapoznać się z jej postępami.

#### PRENUMERATA „GRAFIKI POLSKIEJ”

Redakcja pragnie stale rozwijać wydawnictwo „Grafiki Polskiej” nie tylko pod względem treści i reprodukcji, ale również pod względem formy, aby postawić je na wyżynach, godnie reprezentujących grafikę polską.

Wiadomo nam wszystkim, jakie koszty w obecnych czasach pociąga za sobą tego rodzaju wydawnictwo i dlatego każdy pojedynczy zeszyt „Grafiki Polskiej” będzie miał wyznaczoną cenę. Zeszyt niniejszy kosztuje 300 mk.

Prenumeratę kwartalną obliczać się będzie stosownie do cen poszczególnych zeszytów, z uwzględnieniem 15% zniżki.

Prenumeratę za ostatnie dwa zeszyty roku bieżącego, tj. za zeszyt IV i V, wyznaczamy chwilowo na 500 mk., z przesyłką pocztową 530 mk.; zeszyt II można otrzymać za 100 mk., zeszyt III — za 200 mk., za przesyłkę pocztą liczymy po 15 mk. od zeszytu. Zeszyt I został już zupełnie wyczerpany.

Ewentualną różnicę, wynikłą z ostatecznego obliczenia za zeszyt IV i V z roku bieżącego, zechcą łaskawie nasi prenumeratorzy wyrównać po wyjściu zeszytu V-go.

Do zeszytu niniejszego dołączamy bezpłatnie w formie książkowej dalszy ciąg podręcznika dla składaczy „Drukarstwo” i podręcznika dla maszynkarzy o „Linotypie”. Początek tych podręczników, dawany jako oddzielne artykuły w poprzednich zeszytach „Grafiki Polskiej”, w ciągu miesiąca grudnia zostanie wydany też w formie książkowej i będzie sprzedawany za opłatą 50 mk. za 1 ark. 16-to stronicowy. (Początek „Drukarstwa” wynosi 3 ark. 16-ki, a o „Linotypie” — 1 ark. 16-ki). Niezależnie od powyższych dwóch podręczników rozpoczęliśmy druk podręcznika dla maszynistów drukarskich, którego pierwszy arkusz 8-ki zostanie dołączony bez dopłaty do zeszytu grudniowego.

#### WYDAWNICTWA NADEŚLANE

Księgarnia Stow. Nauczycielstwa Polskiego, Warszawa — Wilno, nadesłała nam de oceny: „Litwa i Ruś” — miesięcznik ilustrowany, „Napoleonowi” — odbitka z „Litwy i Rusi”, „Na skrzydłach szału”, „Śmietnik”, „Wilno”, „Jak odzyskaliśmy niepodległość” i „Dreny nierurkowe”. Do oceny powyższych wydawnictw przystąpimy w zeszycie grudniowym.

REDAKTOR ROMAN MATHIA. — WYDAWCA WACŁAW ZAJĄCZKOWSKI.

TREŚĆ ZESZYTU IV: 1. O czcionce polskiej. 2. Z dziedziny grafiki. 3. Technika wykonywania ilustracji (ciąg dalszy). 4. Fabrykacja papieru (ciąg dalszy). 5. O reformę kaszty polskiej. 6. Z dziedziny litografji. 7. Praktyczne wskazówki dla maszynistów. 8. Drobne wiadomości. 9. „Drukarstwo” (załącznik). 10. Maszyna do składania „Linotyp” (załącznik). 11. Znaczenie reklamy. 12. Adresy zakładów graficznych w Polsce (ciąg dalszy). 13. Ogłoszenia.

Załączniki wykonano: do artykułu „Z dziedziny grafiki” w zakładach „Grafji” we Lwowie na papierze Pabjanickiej fabryki papieru Rob. Soenger; „Exlibrisy” — w drukarni L. Bogusławskiego w Warszawie; wkładkę reklamową drukarni „Rola” — w drukarni „Rola” J. Buriana w Warszawie.

TYTUŁY SKŁADANO „SZEROKĄ LESSING ANTYKWĄ” ODLEWNI J. IDŹKOWSKI I S-KA W WARSZAWIE

# DRUKARNIA „ROLA”

Zakład zaopatrzony w najnowszy Krój  
czcionek, wykonywać może wszelkie  
roboty drukarskie, jako to: dzieła  
ilustrowane, broszury, akcje,  
tabele, druki i książki han-  
dlowe. Rachunek bież.  
w Banku Handlowym  
i P. K. O. Nr 1704.  
TEL. 180-27.

\*\*\*

## J. BURIANA

WARSZAWA, MAZOWIECKA 11





## ZNACZENIE REKLAMY

Dzisiejszy rozwój sztuki drukarskiej spowodował, iż reklama wybujała w naszych czasach i przeniknęła cały organizm społeczny, przyoblekając się ustawicznie w coraz to nowe kształty. Reklama jest dzisiaj potęgą tak silną, że oprzeć się jej nie zdoła nikt, a na usługach jej stoją bez wyjątku wszyscy. Na usługach jej, jak powiedzieliśmy, pozostaje dzisiaj świat cały, dniem i nocą kręcą się maszyny drukujące ogłoszenia i plakaty dla reklamy, całe rzesze rysowników, litografów, drukarzy, fotografów i introligatorów pracuje dla jej celów.

Dziś reklama objęła już rządy nad całym światem przemysłowym, wszędzie oddają jej zasłużony hołd, przyszedłszy do przekonania, że należy ją uważać nie tylko za korzystną, lecz wprost za konieczną w przemyśle i handlu.

Człowiek dzisiejszy coraz więcej się w życiu spieszy i wobec tego z wdzięcznością zatrzymuje wzrok na ogłoszeniu, wskazującym mu drogę do lokalu kupca lub przemysłowca.

Wiemy z doświadczenia, że ogłoszenia firm mających jakąkolwiek styczność z przemysłem graficznym, choćby były najczęściej zamieszczane w najpoczytniejszym nawet dzienniku nie osiągną nigdy tego rezultatu, co ogłoszenia zamieszczane w czasopiśmie zawodowym, czytawanem głównie przez sferę czytelników, dla których właśnie niezbędnym jest reklamowany artykuł.

Trzeba również wziąć pod uwagę, że dziennik po przeczytaniu nie przedstawia już dla nikogo żadnej wartości, gdy tymczasem pismo zawodowe, szczególnie ozdobne, jest starannie przez czytelników zbierane i niejednokrotnie jeszcze przeglądane, czyli że ogłoszenie w niem zamieszczone przypomina się ciągle czytelnikowi.

Doświadczenie nas uczy, że czytelnik, oglądając ogłoszenie po raz pierwszy przeocza go, drugi raz go spostrzeżę ale czyta pobieżnie, trzeci raz czyta uważniej ale o zamówieniu nie myśli i dopiero znalazłszy toż samo ogłoszenie w następnych zeszytach przychodzi mu ochota do zakupu. Zdanie to przemawia właśnie na korzyść ozdobnych pism zawodowych oraz za częstem powtarzaniem ogłoszeń.

Wyjątkowo tylko wystarczy jednorazowe ogłoszenie dla wywołania dodatniego wyniku. W innych wypadkach ogłoszenie nie powinno wprost schodzić z oczu czytelników, lecz musi być zawsze, jak to mówią, pod ręką. Publiczność zapomina szybko nawet genjuszów i ludzi sławy! Trzeba więc ciągle krzyczeć jej za uszami, wskazywać na siebie bez przerwy, w przeciwnym razie zginie się w zapomnieniu. Wiadomo również powszechnie, że publiczności łatwo można zaimponować czemś wielkiem i okazałym, a wówczas lgnie ona do tego nader łatwo. Czytając ogłoszenie, na całej stronie rozmieszczone, wyobraża sobie zaraz czytelnik ogrom firmy, zdaniem jego z pewnością wielkiej i potężnej, skoro tak kosztownie reklamować się może. I dziwna rzecz, te wielkie



ogłoszenie wyrabia w czytelniku przychylny nastrój do tej firmy, gdy natomiast ogłoszenie drobne innego przedsiębiorstwa wywołuje u niego wprost lekceważenie, mimo, iż obie firmy są dla niego obojętne, gdyż po raz pierwszy o nich się dowiaduje. Siła przyciągania, a zatem wartość ogłoszenia zależy więc w wysokim stopniu od jego wielkości. Ogromne znaczenie reklamowe mają też wkładki, dołączane do pism zawodowych, wykonane ozdobnie we własnych zakładach reklamującej się firmy, ew. wykonane gdzie indziej, lecz na papierze lub farbami danej firmy. Przyjrzyjmy tego rodzaju wydawnictwa zawodowe jak np. »Typographische Jahrbücher«, »Deutscher Buch-und Steindruck« lub amerykańskie »The Inland Printer«, a zadziwi nas ogrom załączników różnych fabryk farb, składów papieru i t. p.

Niestety nie każda firma może sobie pozwolić na tego rodzaju załączniki lub na duże ogłoszenia, gdyż nieraz i mniejsze znaczny już pociągają za sobą wydatek. Wystrzegać się trzeba w każdym razie w tym wypadku ostateczności; wyrzuceniem grosza na marne byłoby umieszczenie raz tylko na dłuższy przeciąg czasu chociażby całostronicowego ogłoszenia, jak również częste ale miniaturowych rozmiarów. Doświadczenia wykazały, że najłatwiejszem do zapamiętania jest ogłoszenie całostronicowe, trudniejszym pół stronicowe, następnie ćwierć stronicowe i t. d.

Przy układaniu tekstu ogłoszenia trzymać się należy reguły: krótko, jasno a przekonująco. Wszelkie takie zwroty, jak np. że artykuł jest najlepszym i t. p. nie powinny mieć miejsca, wyglądają bowiem zanadto jarmarcznie i niczego nie dowodzą. Tekst winien w krótkich a dobitnych słowach mówić to, co najważniejsze. Zmniejszać druk po to, aby tekst był jaknajobszerniejszy, chybia celu, gdyż tekstu nieczytelnego nikt niema ochoty odcyfrowywać.

Przy nadawaniu ogłoszeniu pewnej zewnętrznej formy popełnia się często znaczne błędy, ogłoszenie ma przyciągać ku sobie wzrok czytelnika, ma go nęcić swoją piękną szatą, w jaką je przyobleczono, a tymczasem jak to często widzimy, ta szata zewnętrzna ogłoszenia działa często wprost przeciwnie i odpycha czytelnika już zdaleka. Jakże często grzeszy się przy wyborze czcionek. Zamiast czytelnego, spokojnego druku wybiera się niby oryginalny, z wykrętami, zamazany, jak gdyby silono się na to, aby zrobić go jak najnieczytelniejszym. A przecież już sam dobry układ drukarski tworzy sam przez się ozdobę ogłoszenia.

Rysunki lub figury, o ile mają służyć do ozdobienia ogłoszenia, powinny być starannie wykonane, w przeciwnym bowiem razie robią na czytelniku wrażenie niekorzystne i usposabiają go z góry nieprzychylnie do firmy reklamowanego artykułu.

Nie da się zaprzeczyć, że niejednokrotnie prędzej przekona czytelnika o użyteczności artykułu dobrze i zręcznie ułożona treść ogłoszenia, aniżeli nawet najlepszy rysunek, jakkolwiek i powyższego środka zwrócenia uwagi bynajmniej lekceważyć nie można.

Rad i wskazówek przy kompozycji układu ogłoszeń lub załączników oraz wszelkiego rodzaju wyjaśnień bezinteresownie udziela Redakcja »Grafiki Polskiej«.



# ZAKŁADY GRAFICZNE W POLSCE

## CIĄG DALSZY

Pod powyższym tytułem zamieszczać będziemy bezpłatnie adresy wszystkich zakładów graficznych w Polsce. Wszelkiego rodzaju dopełnienia, zmiany oraz sprostowania dostrzeżonych niedokładności, prosimy nadsyłać pod adresem Administracji „Grafiki Polskiej”.

### WOJ. WARSZAWSKIE

#### CIECHANÓW

„Dźwignia”, drukarnia Polska Udziałowa, ul. Kościelna 6

Hendel L., druk., ul. Warszawska 38

#### GOSTYNIN

Kożuchowski Władysław (dawn. Łanucki L.), druk., ul. Kutnowska

#### LIPNO

Dawid Lewin, druk., ul. Kościuszki

#### ŁOWICZ

Rybacki K., druk. i intr., pl. Kościuszki 11

### MIŃSK MAZOWIECKI

Czernicki Kazimierz, druk., pl. Kilińskiego 7

Gołaszewski M., intr., ul. Górna

#### MŁAWA

Heinsdorf, druk., ul. Śpichrzowa  
Kowalski Bronisław, druk., ul. Działowska

#### PŁOCK

„Boston”, druk., ul. Szeroka 20

Detrychowice B-cia, druk., lit. i intr., ul. Kościuszki 4, tlf. 47

Ejchel Sz., druk. i lit., ul. Tumska 5

„Gzowski A. i S-ka” (wł. Antoni Gzowski i ks. Lipka), druk., Rynek Kanoniczny 1

Kon Chaskiel, intr., ul. Szeroka 3

Pauli Ferdynand (wł. succ. Fr. Paulego), druk., ul. Grodzka 6

Rosiński Ludwik, druk. i intr., ul. Kolejna 8, tlf. 123

Taub Ch. i Kiper J., druk., ul. Kolejna 6

Wojciechowski Franciszek, introlig., ul. Kościuszki 12

Wojciechowski Władysław, introlig., ul. Kolejna 15

Zryl Abram, intr., ul. Szeroka 6

### WŁOCŁAWEK

„Djeceznalna” druk. i intr., ul. Brzeska 4, tlf. 26

Lassota J., druk., ul. Żabia 13

Neuman H., druk., ul. Cyganka 26, tlf. 136

„Piotrowskich B-ci” druk. i introlig., ul. 3-go Maja 25, tlf. 100

Wołkowicz M., druk., ul. Piekarska 23

### WOJ. ŁÓDZKIE

#### ŁÓDŹ

Baranowski, druk. i intr., ul. Piotrkowska 109

Cyter Natan, druk., ul. Piotrkowska 38

„Drukarnia Ludowa”, druk., ul. Kilińskiego 89

Drukarnia Państwowa, ul. Piotrkowska 85

„Freie Presse”, druk., ul. Piotrkowska 86, tlf. 6-86

„Głos Polski”, druk., ul. Piotrkowska 106, tlf. 199

Grapow i Mazurkiewicz, druk., lit. i intr., Gdańska 87

Gutstadt Lajzer, druk., ul. Piotrkowska 26

Gutstadt Salomon, drukarnia i litogr., ul. Piotrkowska 17

Holcman B-cia, druk., ul. Zawadzka 7

Kempner Henryk, druk., lit. i intr., ul. Zachodnia 51

Kędziński S., druk., ul. Andrzeja 15

„Kompas”, druk. i intr., ul. Nawrot 26

Kotkowski B. i S-ka, druk., lit. i intr., ul. Piotrkowska 91

Kulisz E., druk. i intr., ul. Pomorska 26

„Kurjer Łódzki”, druk., ul. Zawadzka 1 (Piotrkowska), tlf. 2-29

„Lodzer Tageblatt”, druk., ul. Piotrkowska 16, tlf. 47

Manitius Z., druk., lit. i intr., ul. Pańska 87

Miszewski St. i S-ka, druk., lit. i intr., ul. Piotrkowska 111, tlf. 776

„Neue Lodzer Zeitung”, drukarnia, Piotrkowska 15, tlf. 2-83

Orbach Salomon, druk., ul. Piotrkowska 33

Orenbuch Eljasz, drukarnia, ul. Kilińskiego 70

Osierowicz Anna, drukarnia, ul. Południowa 6

Ostrowski Abram Izaak, druk. i intr., ul. Piotrkowska 66, tlf. 3-54

„Praca”, druk., ul. Przejazd 8, tlf. 32

Rosensztrauch Lajb, druk., ul. Piotrkowska 82

„Rozwój”, druk., ul. Kościuszki 41, tlf. 28

Rundsztajn Abram, druk. i intr., Dzielna 28

Szajniak M., druk., ul. Pomorska 18

Szczeciński Mojżesz, druk., ul. Konstantynowska 30

Szczeniński J., drukarnia i introlig., ul. Piotrkowska 118

Szwajcar W., drukarnia, ul. Piotrkowska 114, tlf. 52

Tarkowski, druk. i intr., ul. Cegielniana 55

„Volksblatt”, druk., ul. Piotrkowska

Weisbuch i Mader, lit., ul. Piotrkowska 158

BRZEZINY

L. Landau, zakł. graf., ul. Sienkiewicza 5

KALISZ

Beatus Abram, druk. i intr., ul. Warszawska 22

Piotrkowski Piotr, drukarnia i introlig., ul. Ogrodowa 6

„Polonja” (dzierżawca Krzewin Adolf), druk., ul. Ciasna 6

Radwan B-cia („Gazeta Kaliska”), druk. i intr., Al. Józefiny 3

Rappak M., druk., ul. Włocławska 31

Sieradzki J., druk., ul. Babina 33

Szczeciński Jakób („Drukarnia Pospieszna”), druk. i intr., ul. Kanońska 7

Szwarcman J., druk. i intr., Pl. Kilińskiego 3

Weisenburg J., intr., Pl. Konstytucji

#### KOŁO

Borenstein Maurycy, druk. i lit., Rynek 25

Grabowski Ed., druk., Warszawskie Przedmieście

Szwarcman O., druk., ul. Stara Warszawska

#### ŁĘCZYCA

„Polska Drukarnia”, ul. Przedrynek 2

#### NOWORADOMSK

Gelbard Ch., druk., litogr. i introl., ul. Krakowska 3, tlf. 66

#### PABJANICE

Lipski Zenon, druk. i lit., ul. Ś-to Jańska 24

#### PIOTRKÓW

Cederbaum M., druk., ul. Wałowa 5

Dobrzański M., druk., ul. Kaliska 9, tlf. 59

„Drukarnia Narodowa”, ul. Bykowska 71, tlf. 21

„Drukarnia Polska”, druk. i intr., Józef Walecki, ul. Kaliska 23, tlf. 65

Horowicz M., druk., pl. Czerneckiego

Pański A., druk. i lit., ul. Legjonów 2, tlf. 55

Przybyłowski Władysław, lit., ul. Łazienna Mokra 1

Rosensztein, druk., Rynek Trybunalski 4

#### TUREK

„Tłocznia Sejmikowa”, druk. i intr.

#### WIELUŃ

Białik Benjamin, drukarnia, ul. Fabryczna 8

### WOJ. KIELECKIE

#### KIELCE

Centralna drukarnia D. O. G., Zamek

„Jedność”, druk., ul. 3-go Maja 1, tlf. 31

Kamner I., druk., ul. Duża 3  
„Łęski Jan”, druk., ul. Kolejowa 11a  
Marber i Rawicki, druk., ul. Kolejowa 15  
Petrus Adam, intr., ul. Duża 5  
„St. Święcki”, (Włodzimierz Święcki),  
druk., lit. i intr., ul. Duża 24  
Zawadzki Wojciech, intr., ul. Duża 6  
Zilberberg J., intr., Rynek 7

#### BĘDZIN

Blumenfrucht I., druk. i intr., ul. Kołłątaja 29  
Monsiorski Ryszard, druk., plac 3-go Maja

#### CZĘSTOCHOWA

Bocian Bernhard, druk., Aleja 6, tlf. 201  
Cymerman, druk., Aleja 8  
Justmanowa Ruchla, druk., Kościuszki 17  
Katz A., druk., Aleja 3  
Kohn Samuel, druk., ul. Dojazd 9  
Nagłowski Tomasz, druk., ul. Wieluńska 12  
Pławner Abram, druk., Aleja 21  
Potasiewicz Berek, druk., Aleja 9  
Święcki Bronisław, druk. i lit., III Aleja 59, tlf. 30  
„Udziałowa”, druk., Aleja 41  
Wilkoszewski Fr., drukarnia, Aleja 38, tlf. 50  
Zakłady Graficzno-Papiernicze „W. Kon i Oderfeld”, druk. i litogr., ul. Kościuszki 30, tlf. 2-55

#### DĄBROWA GÓRNICZA

Lewicki Józef, druk. i intr., ul. 3-go Maja 19  
Martynkowski L. i Nowak L., druk., ul. Sienkiewicza 7, tlf. 20  
Mirek Edmund i S-ka, druk. i intr., ul. 3 Maja 4, tlf. 68  
„St. Święcki” (Leon Nowak), druk. i intr., ul. Kr. J. Sobieskiego 15, tlf. 61

#### JĘDRZEJÓW

Goldman A. J., druk. Klasztorna 27

#### KOZIENICE

Drukarnia Sejmiku

#### MIECHÓW

Jeżewska Stefanja, druk., ul. Rynek 23

#### OLKUSZ

Koźma K., intr., ul. Parczewska  
Stachurska Marja, druk. i introlig., ul. Górnicza  
Zerykier K. i I. H., druk., Aleja Mickiewicza

#### OPOCZNO

Adamczyk i S-ka, druk., Pl. Kościuszki 10

#### RADOM

Cukier M., druk., ul. Lubelska 25  
Fiszer, druk., ul. Szwadlikowska 31  
Krüger, druk., ul. Lubelska 29  
Litwak, druk., ul. Lubelska 9  
Nowakowski S. (dawn. I. Grodzicki i S-ka), druk., ul. Lubelska 51

Trzebiński Jan Kanty, druk., ul. Lubelska 28

#### SANDOMIERZ

Djecejalny Zakład Graficzno-Drukarski

#### SOSNOWIEC

„Górnik”, druk. i intr., Sosnowiec—Pogoń, Florjańska 16  
Grünbaum J., druk., ul. Warszawska 20  
„Kurjer Zagłębia”, drukarnia i introl., ul. Dęblińska 1, tlf. 73  
Martynkowski L. i Nowak L., druk., ul. Piłsudskiego 23  
„Praca”, druk. i intr., ul. Kołłątaja 10  
Reznik Stanisław, druk. i intr., ul. Dęblińska 13  
Rozenes, druk., ul. Targowa 11  
Schein, druk., ul. Targowa 6  
„Sosnowieckie Zakłady Graficzne”, Spółka Akcyjna, dawniej Jermułowicz i Bergman, druk. lit. i intr., ul. Warszawska 8, Zarząd, Warszawa, Moniuszki 3

#### WIERZBNIK

Oziomek Czesław, druk., tlf. 9

#### ZAWIERCIE

„Merkury” (A. Bornstein), drukarnia, ul. 3-go Maja  
Mirek E. i S-ka, druk. i intr., ul. 3-go Maja 11

#### WOJ. LUBELSKIE

#### LUBLIN

Augustyński Bolesław, intr., ul. Bernardyńska 1  
Drukarnia Magistratu, ul. Początkowska  
Drukarnia Państwowa, druk., lit. i intr., ul. Krak.-Przedm. 33  
Dzał Stanisław, druk., ul. Kołłątaja 3  
„Głos Lubelski”, druk., ul. Tad. Kościuszki 10  
Jarzyński Adam, druk. i lit., ul. Bernardyńska 7  
Juszko Konstanty, intr., ul. Krakowskie Przedmieście 33  
Kossakowska M., drukarnia i introlig., ul. Krak.-Przedm. 10  
Pietrzykowski Józef, druk. i litogr., ul. Tad. Kościuszki 4, tlf. 272  
Popiel Józef, druk., ul. Kr.-Przedm. 66  
Rembowski Aleksander, lit., ul. Kapucyńska 5  
Rozdoba Andrzej, druk., ul. Początkowska 1  
Śliwiński Adam, intr., ul. Kapucyńska 5  
„Ziemia Lubelska” (wł. Irena Śliwicka), druk., ul. Tad. Kościuszki 8, tlf. 3

#### HRUBIESZÓW

Drukarnia Sejmiku Powiatowego, ul. 3-go Maja 14  
Gutfelda Aleksandra Sukcesorów, drukarnia, ul. 3-go Maja 3  
Śnieszko I., druk., Pogórze 18

#### KRASNYSTAW

Drukarnia Sejmiku Krasnostawskiego ul. 3-go Maja

#### LUKÓW

Drukarnia Wydz. Powiatowego przy Sejmiku Powiatowym, gmach przy kościele Po-Pijarskim, tlf. 43  
Klejnman M., druk., ul. Siedlecka 9  
Lewinson Natan, druk., ul. Lubelska 16

#### ZAMOŚĆ

Hernhut B-cia, druk., ul. Stolarska 19

#### ŻELECHÓW

Cydelski Szyja, druk., ul. Zadybska 16

#### WOJ. BIAŁOSTOCKIE

#### BIAŁYSTOK

Hupperica B., druk. i lit., ul. Rynek Kościuszki  
Hurwicz H., druk. i intr., Rynek Kościuszki 1  
Mejłachowicz, drukarnia, ul. Jurowiecka 12  
Mirski M., druk., ul. Kupiecka 1  
Miszondznik C. Z., druk. i litogr., ul. Lipowa 25  
Polska Drukarnia Sp. Akc., druk. i intr., ul. Warszawska 61  
Portnoj O., druk. i lit., ul. Sienkiewicza 29  
Prużański M., druk., ul. Lipowa 16  
„Wąktorja”, (Tarnowski i Toliński), druk., ul. Lipowa 21  
Zbar S. A., druk., ul. Sienkiewicza 20

#### GRODNO

Charłop Dawid, druk., ul. Policyjna  
Gan S., druk., ul. Dominikańska  
Kramkowski Ksawery, druk., zaułek Sienny 3  
Lubicz Alter, druk., ul. Dominikańska  
Łapin Abram, drukarnia, ul. Aleksandrowska  
Łapin Lejba, druk., ul. Policyjna  
Łapin Leon, druk., ul. Dominikańska  
Mejłachowicz Ejzer, druk., ul. Dominikańska  
Mejłachowicza Sukcesorów druk.  
Redzko i Oleński, druk., ul. Piaskowa  
Żółtek Chaim, druk., ul. Dominikańska

#### ŁOMŻA

Blumowicz F., druk., ul. Rządowa  
Cytryn Dawid, druk., ul. Krótka 2  
Krzyżanowski Teodor, drukarnia, ul. Dworna 22  
Rubinsztejn S. i Szer H., drukarnia, ul. Długa  
Wejmer J., druk. i intr., ul. Sienkiewicza 2

#### SEJNY

Budrys-Budrowicz Aleksander, intr., ul. Rynkowa 6  
Suchawolski L., druk., ul. Rynkowa 26

#### SUWAŁKI

Milewski St., druk., ul. Kościuszki 81

(Ciąg dalszy oraz uzupełnienie adresów w województwach obecnie zamieszczanych podamy w zeszycie następnym)

# O jakich firmach powinni pamiętać nasi Czytelnicy?

Poniżej zamieszczamy w alfabetycznym porządku adresy wszystkich firm, których ogłoszenia znajdują się w niniejszym zeszycie

## CZCIONKOLEJNIE

Berthold H. Berlin — zastępca Stein & Ludzuweit, Gdańsk, ul. Główna 100  
 Bottger Gottfried, Lipsk — zastępca Stein & Ludzuweit, Gdańsk, ul. Główna 100  
 Gursch Emil, Berlin — zastępca Stein & Ludzuweit, Gdańsk, ul. Główna 100  
 Idzkowski Jan i S-ka, Warszawa (Mokotów), ul. Starościńska 2, tlf. 254-94  
 Klinkhardt Juliusz, Lipsk — zastępca Stein & Ludzuweit, Gdańsk, ul. Główna 100  
 Poppelbaum, Wiedeń — zastępca „Grafika”  
 Lwów, ul. Kollątaja 5

## CYNOGRAFIJE

„Biblioteka Polska”, Zakłady Graficzne, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 20  
 Wierzbicki B. i S-ka, Warszawa, ul. Chmielna 61, tlf. 46-73

## DRUKARNIE

„Biblioteka Polska”, Zakłady Graficzne, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 20  
 Wierzbicki B. i S-ka, Warszawa, ul. Chmielna 61, tlf. 46-73

## ELEKTROLIZA

Wierzbicki B. i S-ka, Warszawa, ul. Chmielna 61, tlf. 46-73

## FABRYKI LINJI MATERJALNYCH

Iżkowski Jan i S-ka, Warszawa, (Mokotów), ul. Starościńska 2, tlf. 254-94

## FABRYKI LINJI MOSIĘŻNYCH

Berthold H., Berlin — zast. Stein & Ludzuweit, Gdańsk, ul. Główna 100.

## FARBY DRUKARSKIE I LITOGRAFICZNE

„Kierograf”, Warszawa, ul. Marszałkowska 113, tlf. 297-07  
 Rattner Dr, Sp. Akc., Warszawa, ul. Żórawia 24a, tlf. 65-23  
 Tow. Zakupów dla Przemysłu Graficznego, Warszawa, Marszałkowska 143, tlf. 87-67

## FOTOLITOGRAFJE

„Biblioteka Polska”, Zakłady graficzne, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 20

## INTROLIGATORNIE

„Biblioteka Polska”, Zakłady Graficzne, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 20  
 Wierzbicki B. i S-ka, Warszawa, ul. Chmielna 61, tlf. 46-73

## KASZTY I REGAŁY

„Kierograf” Warszawa, ul. Marszałkowska 113, tlf. 297-07

## LITOGRAFJE

„Biblioteka Polska”, Zakłady Graficzne, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 20  
 Wierzbicki B. i S-ka, Warszawa, ul. Chmielna 61, tlf. 46-73

## MASA WALCOWA

„Kierograf”, Warszawa, ul. Marszałkowska 113, tlf. 297-07  
 Rattner Dr, Warszawa, ul. Żórawia 24a, tlf. 65-23  
 Tow. Zakupów dla Przemysłu Graficznego, Warszawa, ul. Marszałkowska 143, tlf. 87-67

## MASZYNY DRUKARSKIE

Brehmer Bracia, Lipsk—zastępca Stein & Ludzuweit, Gdańsk, ul. Główna 100 i Fajans Jakób i S-ka, Warszawa, ul. Senatorska 36, tlf. 502  
 Fajans Jakób i S-ka, Warszawa, ul. Senatorska 36, tlf. 502  
 Frankenthal—zast. Fajans Jakób, Warszawa, Senatorska 36, tlf. 502  
 „Kierograf”, Warszawa, ul. Marszałkowska 113, tlf. 297-07  
 Kempewerk, Norymberga—zastępca Stein & Ludzuweit, Gdańsk, ul. Główna 100  
 Krause Karol, Lipsk—zastępca Stein & Ludzuweit, Gdańsk, ul. Główna 100 i Fajans Jakób i S-ka, Warszawa, Senatorska 36, tlf. 502  
 „Rockstrokwerke-Victoria”—zast. Fajans Jakób, Warszawa, Senatorska 36, tlf. 502  
 Tow. Zakupów dla Przemysłu Graficznego, Warszawa, ul. Marszałkowska 143, tlf. 87-67  
 Zakłady Mechaniczne dla przemysłu graficznego, Warszawa, ul. Grzybowska 41a, tlf. 175-21

## MASZYNY INTROLIGATORSKIE

Fajans Jakób i S-ka, Warszawa, ul. Senatorska 36, tlf. 502  
 „Kierograf”, Warszawa, ul. Marszałkowska 113, tlf. 297-07  
 Tow. Zakupów dla Przemysłu Graficznego, Warszawa, ul. Marszałkowska 143, tlf. 87-67  
 Zakłady mechaniczne dla Przemysłu Graficznego, Warszawa, ul. Grzybowska 41a, tlf. 175-21

## MASZYNY LITOGRAFICZNE

Fajans Jakób i S-ka, Warszawa, ul. Senatorska 36, tlf. 502  
 „Kierograf”, Warszawa, ul. Marszałkowska 113, tlf. 297-07  
 Tow. Zakupów dla Przemysłu Graficznego, Warszawa, ul. Marszałkowska 143, tlf. 87-67

Zakłady Mechaniczne dla Przemysłu Graficznego, Warszawa, ul. Grzybowska 41a, tlf. 175-21

## MASZYNY DO SKŁADANIA

## MIEDZIORYTNIĄ (Rotograwura)

„Biblioteka Polska”, Zakłady Graficzne, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 20

## ODLEWNIĄ WALCÓW

Zakłady Mechaniczne dla Przemysłu Graficznego, Warszawa, ul. Grzybowska 41a, tlf. 175-21

## PAPIERY DRUKARSKIE

„Kierograf”, Warszawa, ul. Marszałkowska 113, tlf. 297-07  
 Krygier Stefan, Warszawa, ul. Długa 61, tlf. 296-24  
 Soenger Rob., Spółka Akcyjna Pabjanickiej Fabryki Papieru, Zarząd, Warszawa, ul. Długa 28,  
 Tow. Zakupów dla Przemysłu Graficznego, Warszawa, ul. Marszałkowska 143, tlf. 87-67

## PAPIER UMDRUKOWY

„Kierograf”, Warszawa, ul. Marszałkowska 113, tlf. 297-07

## RÓŻNE PRZYBORY DRUKARSKIE, LITOGRAFICZNE I INTROLIGATORSKIE

Fajans Jakób i S-ka, Warszawa, ul. Senatorska 36, tlf. 502  
 „Kierograf”, Warszawa, ul. Marszałkowska 113, tlf. 297-07  
 Tow. Zakupów dla Przemysłu Graficznego, Warszawa, ul. Marszałkowska 143, tlf. 87-67

## STEREOTYPOWNIE

## TAŚMY DO MASZYN ROTACYJNYCH I PŁASKICH

„Kierograf”, Warszawa, ul. Marszałkowska 113, tlf. 297-07

## WYTWÓRNIE KRAJOWE MASZYN DRUKARSKICH, MONTAŻE I REMONTY

Zakłady Mechaniczne dla Przemysłu Graficznego, Warszawa, ul. Grzybowska 41a, tlf. 175-21

## PIERWSZORZĘDNA ODLEWNIĄ CZCIONEK

## POPPELBAUMA W WIEDNIU

GRÜNGASSE 16

Galwanoplastyka, stereotypia i fabr. linji mosiężnych

Zakład jest urządzony według najnowszych wymogów techniki i jest największym przedsiębiorstwem tego rodzaju w Austrii.

ZASTĘPSTWO NA POLSKĘ:  
ZAREJESTR. PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE  
DLA PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO I PAPIEROWEGO

# „GRAFIKA”

LWÓW, ULICA KOŁŁĄTAJA L. 5.

KAROL HOMOLACS

# PODSTAWOWE ZASADY BUDOWY ORNAMENTU PŁASKIEGO I METODYKA KURSU ZDOBNICZEGO

SPIS RZECZY: WSTĘP □ UKŁADANIE PŁYT KWADRATOWYCH  
DWUBARWNYCH □ TWORZENIE ORNAMENTU Z ODCINKÓW  
PROSTEJ O STAŁEJ DŁUGOŚCI □ KRATY ŻELAZNE □ RYSO-  
WANIE PIÓREM □ RYSOWANIE ORNAMENTU PENDZLEM □ STO-  
SUNEK KOLORU DO ORNAMENTU □ TKACTWO KILIMOWE □  
WYCINANKI I PISANKI □ OGÓLNE UWAGI. □ □ 618 RYSUN-  
KÓW AUTORA, WOJCIECHA JASTRZĘBOWSKIEGO, ZOFJI  
STRYJEŃSKIEJ, WŁODZIMIERZA KONECZNEGO, Z MATE-  
RJAŁU HISTORYCZNEGO ORAZ Z NASZEJ SZTUKI LUDOWEJ

DO NABYCIA W KSIĄŻNICY POLSKIEJ TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH  
LWÓW, CZARNIECKIEGO 12, NUMER TELEFONU 345 — WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 59.  
NUMER TELEFONU 223-65, 147-62 ORAZ W KAŻDEJ INNEJ WIĘKSZEJ KSIĘGARNI

Drukarnia W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie. Składał Eugenjusz Zakulski

ORGAN MIEJSKIEGO MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO  
IM. DRA ADRJANA BARAŃCIECKIEGO W KRAKOWIE

## PRZEMYSŁ I RZEMIOSŁO

Czasopismo poświęcone wytwórczości przemysto-  
wej i rękodzielniczej oraz sztuce plastycznej za-  
wiera szereg ilustracji między innymi i barwne

KRAKÓW, SMOLEŃSKA L. 9

Druk. L. Bogusławskiego w Warszawie. Składał Stefan Szydłowski

## STEREOTYPERA

NA STEREOTYPY PŁASKIE I OKRĄGLE  
ORAZ

## CHEMIGRAFA TRAWIACZA

POSZUKUJE NA STAŁE I PRZYJEMNE ZAJĘCIE  
DRUKARNIA I KSIĘGARNIA  
ŚW. WOJCIECHA W POZNANIU

Druk. L. Bogusławskiego w Warszawie. Składał Edm. Jażdżik

BARDZO KORZYSTNIE NA SPRZEDAŻ:

**MASZYNA DO CIĘCIA PAPIERU**  
SYSTEM KRAUSE—LIPSK Z 2 NOŻAMI SZEROKOŚCI 50 CM.  
Z KOŁEM DO KRĘCENIA

**MASZYNA DO CIĘCIA TEKSTURY**  
100 CM. SYSTEM KRAUSE, KOMPL. ŻELAZNA

**MASZYŃKA DO PERFOROWANIA**  
Z HEBLEM 30 CM. SZEROKOŚCI

WSZYSTKIE MASZYNY JAK NOWE

**MOTOR GAZOWY**

Z KOMPL. Z WSZELKIEMI RURAMI ETC. EWENTUALNIE  
ZAMIENIĘ NA MOTOR ELEKTRYCZNY 1—2 KONNY

„GŁOS WĄBRZESKI“, Wąbrzeźno (Pom.)

Druk. L. Bogusławskiego w Warszawie. Składał Lucjan Miller

## INTROLIGATOR -- WERKMISTRZ --

DZIELNY ORGANIZATOR, INTELIGENTNY ZAWODOWIEC.  
OBEZNANY GRUNTOWNIE Z MASZYNAMI INTROLIGATOR-  
SKIMI WSZELKIEGO RODZAJU, POTRZEBNY NA STANO-  
WISKO JEDNEGO Z WERKMISTRZÓW WIELKIEJ INTROLI-  
GATORNI. STANOWISKO STAŁE I DOBRE — POSADA  
WOLNA ZARAZ

ZGŁOSZENIA UPRASZA

DRUKARNIA I KSIĘGARNIA  
ŚW. WOJCIECHA W POZNANIU

Druk. L. Bogusławskiego w Warszawie. Składał Teodor Miller

# ROB. SOENGER

SPÓŁKA AKCYJNA

**Pabjanickiej Fabryki Papieru**

ZARZĄD: WARSZAWA, DŁUGA 28

wyrabia papiery drukarskie w średnich  
i najlepszych gatunkach oraz pocztówkowy

Drukarnia Państwowa w Warszawie, Składał Władysław Wierzbicki

## ZAKŁADY MECHANICZNE

DLA

## PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO

SP. Z OGR. ODP.

WARSZAWA, GRZYBOWSKA 41A

TELEFON 175-21.

Adres telegraficzny: „MECHGRAF”.

Remonty, montaż, przeprowadzki wszelkich maszyn  
drukarskich, litograficznych, introligatorskich i innych  
wchodzących w zakres przemysłu graficznego.

**Kupno i Sprzedaż** wszelkich maszyn i narzędzi  
przemysłu graficznego.

**Odlewnia walców drukarskich.**

Sosnowieckie Zakłady Graficzne, Spółka Akcyjna, składał Bronisław Stańczyk.

# ODLEWNIA CZCIONEK JAN IDŹKOWSKI I SKA

WARSZAWA (MOKOTÓW)

ULICA STAROŚCIŃSKA L. 2

TELEFON NR. 254—94



WYRABIA PISMA NAJNOWSZYCH KROJÓW

ZAKŁADY GRAFICZNE „BIBLIOTEKA POLSKA” W BYDGOSZCZY - - SKŁADAŁ WŁADYSŁAW BARTOSIK

## STEIN & LUDZUWEIT

GDAŃSK (DANZIG-LANGFUHR)

UL. GŁÓWNA № 100 (HAUPTSTRASSE 100)

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWA:

FABRYKI LINJI MOSIĘŻNYCH I ODLEWNI  
CZCIONEK

H. BERTHOLD A.-G., Berlin S. W. 29

ODLEWNI CZCIONEK:

EMIL GURSCH, Berlin S. W. 29 :: ::

GOTTFRIED BOTTGER, Lipsk :: ::

JULJUSZ KLINKHARDT, Lipsk :: ::

FABRYK MASZYN:

KEMPEWERK, Norynberga (Nürnberg)

KAROL KRAUSE A.-G., Lipsk :: ::

BRACI BREHMER, Lipsk :: :: ::

Druk. J. Buriana w Warszawie. Składał H. Żaluski

## CHEMIGRAF

TRAWIACZ

KILKU

### INTROLIGATORÓW

### STEREOTYPER

NA STEREOTYPY PŁASKIE I OKRĄGŁE

## ODLEWACZ

CZCIONEK

OBEZNANY Z MASZ. T. ZW. MERGENTHALER KOMPLETT

POTRZEBNI ZARAZ

NA STAŁE I PRZYJEMNE ZAJĘCIA

ZGŁOSZENIA UPRASZA  
DRUKARNIA I KSIĘGARNIA  
ŚW. WOJCIECHA—POZNAŃ.

Druk. L. Bogusławskiego w Warszawie. Składał St. Stoniewski

·: INSTYTUTU ·:  
WYDAWNICZEGO

ZAKŁADY GRAFICZNE

„BIBLIOTEKA POLSKA“

BYDGOSZCZ, JAGIELLOŃSKA 20

ADRES TELEGRAFICZNY: „BIBLIOPOL“

NAJWIĘKSZE ZAKŁADY TEGO RODZAJU W POLSCE, ZAOPATRZONE W NAJNOWSZE  
MASZYNY I PRZYRZĄDY.— 300 URZĘDNIKÓW I ROBOTN.— WŁASNA ELEKTROWNIA.

DZIAŁY:

1. DRUKARNIA

WSZELKIE DRUKI: KSIĄŻKOWE, TABELA-  
RYCZNE, AKCYDENSOWE, ILUSTRACYJNE  
I WIELOBARWNE

2. LITOGRAFJA

AKCJE, MAPY, PLANY, OKŁADKI, ETYKIETY,  
OBRAZY SZKOLNE I T. P.

3. CYNKOGRAFJA

KLISZE NA CYNKU, MIEDZI I MOSIĄDZU,  
KRESKOWE, SIATKOWE I TRÓJBARWNE

4. FOTOLITOGRAFJA

POWIĘKSZANIE PLANÓW I RYSUNKÓW  
TECHNICZNYCH

5. NAJNOWSZY DZIAŁ

MIEDZIORYTANIA (ROTOGRAWURA)  
ILUSTRACJE, POCZTÓWKI, OBRAZY, CZASO-  
PISMA ILUSTROWANE

6. INTROLIGATORNIA

WSZELKIE ROBOTY INTROLIGATORSKIE OD  
NAJSKROMN. DO NAJWYTWORNIJSZYCH

Składano w „Drukarni Artystycznej“, (Kopytowski K. i S-ka) w Warszawie

JAKÓB FAJANS I S<sup>-KA</sup>

NAJSTARSZY W POLSCE

- - SKŁAD - -

MASZYN I PRZYBORÓW  
DRUKARSKICH  
LITOGRAFICZNYCH  
INTROLIGATORSKICH  
I PUDEŁKARSKICH

WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWA FABRYK MASZYN:

KAROLA KRAUSE, B-CI BREHMER TOW.

AKC., »FRANKENTHAL« TOW. AKC.,

»ROCKSTROHWERKE - VICTORIA«

:: :: :: :: I INNYCH :: :: :: ::

TELEFON 502

WARSZAWA, SENATORSKA № 36

STEFAN KRYGIER

POSIADA NA SKŁADZIE PAPIERY

FABRYK KRAJOWYCH I ZA

GRANICZNYCH W RÓŻ

NYCH GATUNKACH

I FORMATACH



WARSZAWA, DŁUGA 61

TELEFON 296-24



TOWARZYSTWO ZAKUPÓW  
DLA  
PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO

SP. Z OGR. POR.

ZAŁOŻONE PRZEZ WŁAŚCICIELI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH W WARSZAWIE

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 143, TELEFON 87-67

ADRES TELEGRAFICZNY: „POWIELANIE”

PRZEDMIOTEM SPÓŁKI JEST ZAOPATRYWANIE ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH W POLSCE W ARTYKUŁY TECHNICZNE, MATERJAŁY DO PRODUKCJI, UTENSYLJA, MASZYNY; WOGÓLE PROWADZENIA INTERESÓW HANDLOWYCH I KOMISOWYCH W ZAKRESIE PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO

Druk. L. Bogusławskiego w Warszawie. Składał Teodor Miller

ZAKŁADY GRAFICZNE  
B. WIERZBICKI i S<sup>-KA</sup>

UL. CHMIELNA Nr 61 — TELEFON Nr 46-73

DRUKARNIA · LITOGRAFJA · INTROLIGATORNIA · CYNKOGRAFJA · ELEKTROLIZA

PRZYMUJĄ DO WYKONANIA: DZIEŁA, TEKST I ILUSTRACJE — AKCJE, OBLIGACJE, ARKUSZE KUPONOWE, ŚWIADECTWA TYMCZASOWE, KSIĄŻKI CZEKOWE, MAPY — SZYLDZIKI ELEKTROGRAWEROWANE.

KLISZE IEDNO I WIELOBARWNE.

OFERTY, KOSZTORYSY I WSZELKIE WYJAŚNIENIA NA ŻĄDANIE.

Druk. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Składał Eugenjusz Habina

ZRZESZENIE KIEROWNIKÓW ZAKŁADÓW  
GRAFICZNYCH W RZECZYPOSP. POLSKIEJ

# „KIEROGRAF”

SP. Z OGR. ODP.

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA Nr 113

TELEFON 297-07

## RACHUNEK BIEŻĄCY:

W BANKU TOW. SPÓŁDZ. Nr 4449

W BANKU LUDOWYM Nr 86 / /

W P. K. O. Nr 1533 / / / /

## ADRES TELEGRAFICZNY:

„KIEROGRAF” – WARSZAWA.

Przedstawiciel na W. Ks. Poznańskie i Pomorze:

Jakób Gawroński-Wiener, Bydgoszcz

Skrzynka pocztowa 22 / / / /

## POLECA:

1. MASZYNĘ ROTACYJNĄ, fabryki „Frankenthal”, prawie nową, format papieru 68 c/m ew. 73 c/m, obwód cylindra 102 c/m, format 4 str. = 51 x 73 c/m, przystosowana do druku 16, 12, 10, 8, 6, 4 i 2 stron; do niej motor 12 Konny na prąd stały, oraz stereotypownia.
2. MASZYNĘ ROTACYJNĄ, fabryki „Frankenthal”, format papieru 74 c/m, obwód cylindra 102 c/m, przystosowana do druku 8 i 4 stron dwa razy falcowanych oraz 2 stron raz falcowanych; do niej kompletna odlewnia stereotypowa.
3. Maszynę płaską systemu amerykańskiego format 90 x 130 c/m.
4. Maszynę introligatorską do szycia broszur drutem, kółkową, Nr 7.
5. Maszynę introligatorską do szycia broszur drutem Nr 4.
6. Nóż do krajania rozmiaru 72 c/m i nóż do krajania rozmiaru 50 c/m.
7. Prasę introligatorską do wytłaczania, ręczną, z gazowem ogrzewaniem, formatu 45 x 36 c/m.
8. Maszynę introligatorską do nabijania falców.

Na składzie papiery różnych formatów

/ / / drukowe i piśmienne / / /

FABRYKA  
EGZYSTUJE



OD ROKU  
1 9 0 0




Chemiczna Fabryka  
**Dr Rattner**

Spółka Akcyjna

Warszawa

Zarząd: Żórawia 24<sup>2</sup>

Telefon 65-23. Adr. tel.: FARBA

Farby drukarskie  
Farby litograficzne  
Farby gazetowe   
Masa walcowa    
Pokost 